Nr. 223 (6707) WARSZAWA, ŚRODA 15 LIPCA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117
Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Starożytne wykopaliska

„Buntowanie chłopów"

Spośród całej prasy polskiej stanął w obronie ag. „Wschód" i jej komunikatu o „terorystach" ze Stronnictwa Ludowego — o ile wiem—tylko lwowski „Dziennik Polski". Cały wywód tego organu z nieprawdziwego zdarzenia może być streszczony w jego własnem zdaniu (podkreślenia moje):

„Jakiem mianem ochrzcić **buntowanie** przez **polskich** działaczy **ukraińskich** chłopów przeciw dworom?..."

Słowem... **„interes narodowy"...** Ten „interes narodowy" ma i swoją stronę odwrotną; według relacji niepodejrzanego o brak nacjonalizmu „Warszawskiego Dziennika Narodowego" **polskie** dwory sprowadzały **ukraińskich** górali dla złamania strajku **polskich** chłopów.

Czy i to było w imię „interesu narodowego"?... Sądzę, że **zestawienie** tych dwóch **nacjonalistycznych** ocen wystarcza.

Sens zagadnienia polega na owej komicznej formule o „buntowaniu chłopów". P. Dworska, ziemianka, pisała przed paroma dniami coś podobnego w „Czasie". Jakieś tajemnicze „Komitety strajkowe", jacyś „nieuchwytni agitatorzy". P. Dworska skarży się boleśnie:

„agitatorzy ci tak byli nieuchwytni, że nie słyszałam o aresztowaniu któregokolwiek z nich..."

Przepraszam panią bardzo... Ale niby **dlaczego** mieli być oni aresztowywani? P. Dworska nie zna widocznie wcale ustawodawstwa Państwa Polskiego. Ktoś napisał niedawno bardzo słusznie, że **Państwo Polskie nie jest wcale stróżem nocnym folwarków.** Wolno p. Dworskiej pisywać w „Czasie", wolno socjalistom czy ludowcom przemawiać do chłopów i fornali. I w Polsce **wolno strajkować.** To trudno. Kończy się wieś potulna i spokojna, wynędzniała i zawszona, pozbawiona nafty i soli. **Ludzie już dłużej nie chcą.** P. Dworska myli się gruntownie, jeżeli sądzi, że sprawę załatwią „aresztowania agitatorów".

***

Takie samo zatrzęsienie rozpaczliwych listów „pań Dworskich" przeżywaliśmy raz w byłym zaborze rosyjskim w roku 1905, a drugi raz — w listopadzie i grudniu r. 1918. Wtedy w r. 1918 owe — „tajemnicze" dla „pań Dworskich" — Komitety strajkowe kontaktowały, jeżeli mnie pamięć nie myli, wcale ściśle i... bez „tajemniczości" z p. J. Poniatowskim, dzisiejszym ministrem rolnictwa i reform rolnych. Bo „tajemniczość" wyjaśnia się bardzo prosto: **„panie Dworskie" nie mają wogóle pojęcia o tem, co się dzieje poza obrębem folwarku.** Dlatego znajdują wszędzie posmak „nieuchwytnych agitatorów". Przecie to jest za śmieszne....

***

Interesuje mnie natomiast owa cudowna formułka o **„buntowaniu chłopów".** Możeby tak prasa socjalistyczna i prasa ludowa zaczęły pisać skolei o „buntowaniu obszarników" i o „buntowaniu fabrykantów" przez „nieuchwytnych agitatorów" ze Związku Ziemian i z „Lewjatana", działających za „obce pieniądze" (kapitał zagraniczny)? W którym stuleciu — panowie sądzicie — żyjemy? Eliza Orzeszkowa żachnęłaby się ze słuszną irytacją na wywody p. Dworskiej w „Czasie", nie mówiąc już o detektywistycznych elukubracjach agencji „Wschód". A sprawa — sama przez się — jest w gruncie rzeczy taka prosta:

1) **nasz „ustrój rolny" jest absurdem gospodarczym i społecznym;** mamy **zniszczone** drobne gospodarstwa chłopskie i prowadzone z reguły **rabunkowo** gospodarstwa większe; mamy „zahamowaną" reformę rolną i... „życie z dnia na dzień" **bez planu i właściwie bez nadziei;**

2) **deflacja** była próbą uratowania budżetu Państwa **kosztem obniżenia poziomu gospodarczego i kulturalnego mas;** obniżenie nastąpiło; budżetu nie uratowano;

3) równolegle „góra" nie stosowała przepisów o „życiu surowem".

No. i... **pękło.** Mówiliśmy od lat, że prędzej czy później **pęknie.** Po kiego licha szukać „nieuchwytnych agitatorów"? Mogę pani Dworskiej wskazać tych „agitatorów" bez trudu:

1) warunki życia polskiej wsi;

2) warunki pracy po folwarkach;

3) rachunki w „Adrji", potrójne posady, lekkomyślności, afery i t. d., i t. d.

To „zbuntowało" chłopów; i chłopów, i robotników, i pracowników umysłowych, i wielu, wielu ludzi w Polsce.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

W Hiszpanji

Rząd zastosuje surowe środki

Z Madrytu donoszą, że wobec niezwykle naprężonej sytuacji w całym kraju Rząd przedsięwziął nadzwyczajne środki celem zabezpieczenia spokoju publicznego. — Przeprowadzono w stolicy i na prowincji masowe aresztowania wśród członków ugrupowań prawicowych. W Madrycie aresztowano 175 osób. Oczekiwane jest ogłoszenie dekretu rządowego w sprawie rozwiązania organizacji monarchistycznej i zamknięcia jej biur. Pozatem władze zamierzają zamknąć również centralę związku anarchiczno - syndykalistycznego. W obawie przed zamachami wzmocniono ochronę osobistą członków Rządu, oraz zwiększono ilość posterunków przed gmachami rządowemi. (ATE.).

OŚWIADCZENIE RZĄDU W SPRAWIE ZAMACHÓW.

Po odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu Rady Ministrów, doręczono prasie komunikat, który głosi: „Wobec szeregu aktów gwałtu, które osiągnęły swój punkt kulminacyjny przy zamordowaniu porucznika Castillo, a następnie dep. Calvo Sotelo, Rząd pragnie potępić publicznie te ohydne akty. Rząd zdecydowany jest użyć wszystkich środków, jakie prawo daje do jego dyspozycji, aby uniemożliwić powtarzanie się podobnych wypadków na przyszłość. Rząd wykorzysta te środki z całą niezbędną energją, bez względu na to, jakie będą przekonania polityczne inspiratorów i wykonawców wszelkiego rodzaju gwałtów. Wydane będą specjalne zarządzenia, mające na celu przyśpieszenie toku śledztwa i wymiaru sprawiedliwości. Dokonano już szeregu aresztowań, a dalsze aresztowania są zamierzone".

Komunikat kończy się następującem oświadczeniem: „Rząd, cieszący się poparciem szerokich mas narodu hiszpańskiego, pragnących, aby dzieło sprawiedliwości społecznej dokonane zostało w atmosferze spokoju, będzie umiał z całą bezwzględnością zastosować przepisy prawa, aby uniemożliwić realizację projektów niepoczytalnych jednostek".

PRZYPADEK OCALIŁ GIL ROBLESA.

Wczoraj zapewniano w kuluarach Kortezów, że gwardziści, którzy zamordowali deputowanego Calvo Sotelo, przed udaniem się do jego domu, zajeżdżali do mieszkania przywódcy stronnictwa Akcji Ludowej Gil Roblesa oraz do mieszkania b. deputowanego monarchistycznego Guicolcha, którzy jednak byli nieobecni w Madrycie.

Przywódca stronnictwa nacjonalistycznego dr. Albinama, który oglądał trupa deputowanego Calvo Sotelo, oświadczył korespondentowi Havasa, że w przeciwieństwie do obiegających pogłosek, na ciele zamordowanego nie było żadnych ran od ciosów nożem czy sztyletem, natomiast widoczne były bardzo liczne sińce i zadraśnięcia, świadczące, że Calvo Sotelo stoczył ze swymi mordercami rozpaczliwą walkę. Ostatecznie śmierć została spowodowana dwoma strzałami z rewolweru, przyczem jedna z kul przebiła głowę, druga zaś serce.

ARESZTOWANIA WŚRÓD GWARDZISTÓW.

Wczoraj wieczorem aresztowano 17 gwardzistów oraz dowódcę ich por. Moreno pod zarzutem udziału w morderstwie dep. Calvo Sotelo. Stwierdzono, że gwardziści ci należeli do plutonu por. Castillo, zamordowanego w niedzielę wieczorem.

Minister sprawiedliwości polecił dwóm członkom trybunału najwyższego przeprowadzenie śledztwa w sprawie zamordowania por. Castillo i dep. Calvo Sotelo.

ODROCZENIE PARLAMENTU

Z Madrytu donoszą, że w nocy z poniedziałku na wtorek premjer hiszpański Casares Quiroga odbył narady z przewodniczącym Kortezów Martinez Barrio, przywódcą grupy republikanów lewicowych Marcelino Domingo i przedstawicielem socjalistów, w wyniku których, w związku z sytuacją wytworzoną ostatniemi wypadkami premjer postanowił w drodze dekretu rządowego odroczyć obrady parlamentu na tydzień. (ATE.).

NOWE ZAMACHY.

Z Madrytu donoszą o nowym zamachu, dokonanym na tle politycznem. W poniedziałek po południu na jednej z ruchliwych ulic Sewilli zastrzelono 7 strzałami z rewolweru dyrektora fabryki broni wybitnego działacza lewicy republikańskiej.

Nastroje w Gdańsku

Senat „bojkotuje" komisarza Lestera

Wiadomość o układzie niemiecko - austrjackim wywarły w Gdańsku ogromne wrażenie i pogłębiły uczucie troski i niepokoju o najbliższą przyszłość. Koła polityczne w Gdańsku są zdania, iż Berlin zwróci obecnie całą swą uwagę na północny wschód i na Gdańsk, jako punkt centralny tej części Europy.

Przywódcy stronnictw opozycyjnych w Gdańsku oczekują, iż hitlerowski senat podejmie niebawem akcję niszczenia opozycji i to wbrew postanowieniom obowiązującej konstytucji. Odpowiednia „interpretacja" przepisów statutu wolnego miasta umożliwi senatowi stosowanie najrozmaitszych środków w walce z opozycją wewnętrzną.

Senat gdański rozpoczął stosować w praktyce „bojkot" Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Lestera. Bojkot polega na tem, że senat ignoruje wszelkie wystąpienia Wysokiego Komisarza i nie odpowiada na jego pisma i protesty. Dotychczas nie udzielił senat odpowiedzi na protest W. Komisarza Lestera przeciw zawieszeniu na okres 5 miesięcy opozycyjnych dzienników gdańskich. Metoda „bojkotu" Wysokiego Komisarza ułatwić ma hitlerowskiemu senatowi zwalczanie opozycji gdańskiej i przygotowanie terenu do całkowitego „zglajszaltowania" Gdańska z „Trzecią" Rzeszą.

Cenzura prasowa w Gdańsku została zaostrzona. Zakazem przywozu na teren wolnego miasta objęte zostały dodatkowo liberalne dzienniki czeskosłowackie, wychodzące w języku niemieckim. Jedyne pismo opozycyjne, jakie jeszcze wychodzi w Gdańsku, centrowa „Danziger Volks-Ztg" w obawie przed represjami unika całkowicie omawiania wewnętrznych spraw gdańskich.

Wśród Gdańszczan, z których wielu nauczyło się w ostatnich latach języka polskiego, poczytnością cieszą się obecnie dzienniki polskie.

W gdańskich kołach politycznych panuje przekonanie, że cisza, jaka zapanowała obecnie na odcinku gdańskim, jest przejściową i że w najbliższym czasie oczekiwać należy nowych wydarzeń na obszarze wolnego miasta Gdańska. (PRESS!)ł

Nacisk
na gdańskich urzędników

Urzędnicy i funkcjonarjusze publiczni w. m. Gdańska otrzymali okólnik, w którym zaleca się im wstąpienie do narodowo - „socjalistycznej" partji w ciągu określonego w okólniku czasu.

W razie niezastosowania się do tego okólnika, urzędnicy — jak zapowiada okólnik — narażą się na nieprzyjemności.

Irredenta trwa
Spiskowcy niemieccy na Górnym Śląsku

Władze policyjne dokonały nowych aresztowań członków niemieckiej nielegalnej organizacji spiskowej na Górnym Śląsku, t. zw. „NSDAB". Aresztowanych zostało około 38 osób.

Uwięzionym wytoczony będzie proces o należenie do nielegalnej organizacji i dążenie do oderwania Górnego Śląska od Polski. (PRESS)

W Egipcie
Krwawy strajk

W związku z zatargiem o płace, wczoraj popołudniu 3.000 robotników obsadziło budynki cukrowni Hawandija pod Kairem. Ponieważ podejmowane przez policję usiłowania skłonienia robotników do dobrowolnego opuszczenia cukrowni pozostały daremne, władze wysłały na miejsce silniejsze oddziały policyjne oraz oddziały wojskowe w sile ok. 1000 ludzi. Gdy robotnicy i tym razem nie usłuchali wezwania do opuszczenia fabryki, przystąpiono do usuwania ich siłą. Robotnicy zaczęli wówczas bombardować policję kawałami cukru. Policja użyła broni palnej. Po obu stronach było wielu zabitych i rannych. Robotnicy opuszczając fabrykę, zniszczyli jej wewnętrzne urządzenia.

„Trzecia" Rzesza prowokuje Francję

„Daily Herald" donosi na podstawie informacyj, które nadeszły w poniedziałek wieczorem do Londynu, że kanclerz Hitler miał wydać zarządzenie, aby garnizony niemieckie w Nadrenji doprowadzone zostały do siły równej garnizonom po stronie francuskiej. W Saarbrucken np., gdzie było tylko 800 ludzi załogi, garnizon ma być zwiększony do 15.000 żołnierzy. (PAT).

Spór o cieśniny
Optymistyczne informacje z Londynu

Według informacyj dzienników angielskich, otrzymanych z Montreux, należy liczyć się z uzgodnieniem poglądów na najważniejsze sporne kwesjte w sprawie cieśnin już w najbliższych dniach.

„Daily Telegraph" przypuszcza, iż w bieżącym tygodniu opracowana zostanie konwencja możliwa do przyjęcia dla wszystkich uczestników konferencji.

Jak donosi korespondent „Reutera", delegacja sowiecka na życzenie Anglji wycofa pierwotne żądanie wolnego przejazdu przez Dardanele dla okrętów wojennych, działających nietylko w ramach ewentualnej akcji Ligi Narodów, ale również w ramach międzypaństwowych układów i zobowiązań. Zamiast tej ogólnej formuły poszczególne kraje złożą osobne deklaracje lub też zawrą umowy z Rządem tureckim. Pozatem istnieje możliwość osiągnięcia porozumienia w następujących punktach: 1) Sowiety otrzymać mają prawo wolnego przejazdu dla swej floty wojennej w czasie pokoju, 2) państwa niepołożone nad Czarnem Morzem mają prawo przejazdu dla okrętów nieprzekraczających 30.000 ton z dodaniem 8.000 ton dla statków, służących celom humanitarnym, 3) w razie wojny, w której Turcja zachowa swą neutralność, przejazd okrętów wojennych przez Dardanele będzie zabroniony za wyjątkiem statków, działających z ramienia Ligi Narodów. (ATE.)

Ciężka choroba von Osietzkiego

Z obozu koncentracyjnego w Papenburgu przewieziony został do szpitala w Berlinie znany niemiecki publicysta i literat pacyfistyczny Karol von Osietzky. Więzień znajduje się w bardzo ciężkim stanie po kilkuletnim pobycie w obozie koncentracyjnym.

Należy przypomnieć, iż niedawno podjęta była akcja na rzecz przyznania Osietzkiemu pokojowej nagrody Nobla. (PRESS)

Konsekwencje porozumienia Hitlera z Mussolinim

Porozumienie austrjacko - niemieckie, zawarte w ubiegłą sobotę, wprowadziło olbrzymie zmiany w realnym układzie sił Europy. Samo porozumienie sprowadza się do jednego punktu:

NIEMCY REZYGNUJĄ NARAZIE Z FORMALNEGO „ANSCHLUSSU". WZAMIAN ZA TO AUSTRJA OPIERAĆ BĘDZIE SWĄ POLITYKĘ OGÓLNĄ NA ZASADACH PAŃSTWA NIEMIECKIEGO Z WYJĄTKIEM PUNKTÓW DOTYCZĄCYCH T. ZW. PROTOKÓŁÓW RZYMSKICH.

Jakie będą konsekwencje tego porozumienia?

1) Austrja staje się nie barjerą pomiędzy Włochami a Niemcami, lecz POMOSTEM, ŁĄCZĄCYM FASZYSTOWSKIE WŁOCHY Z HITLEROWSKIMI NIEMCAMI. Nie ulega bowiem wątpliwości, że porozumienie austrjacko - niemieckie zostało poprzedzone porozumieniem Rzymu z Berlinem.

2) FRONT STRESY (Anglja—Francja — Włochy) SKIEROWANY PRZECIWKO HITLEROWI PRZESTAŁ ISTNIEĆ. Na konferencji państw lokarneńskich w Brukseli Niemcy nie będą miały przeciwko sobie frontu wielkich mocarstw, lecz przeciwnie Francja (i Belgja) znajdą się wobec koalicji hitlerowsko - faszystowskiej, podczas gdy Anglja, mimo doznanego afrontu w sprawie kwestjonarjusza brytyjskiego, zajmie raczej pozycję przychylną Hitlerowi. Pierwszą jaskółką podobnego układu sił była urzędowa zapowiedź Mussoliniego, że Włochy wezmą udział w konferencji lokarneńskiej jedynie pod warunkiem dopuszczenia do niej Niemiec. — Rząd francuski jest dotychczas przeciwny dopuszczeniu Rzeszy już do wstępnych rokowań, chcąc aby mocarstwa przedtem uzgodniły swą akcję wobec Niemiec, ale Anglja zajęła w tej sprawie stanowisko pozytywne.

3) Na szachownicy europejskiej pojawił się nowy czynnik: wskrzeszona „MITTELEUROPA" Z UDZIAŁEM WŁOCH. Następstwem tej nowej konstelacji politycznej będzie WZMOCNIONE PARCIE RZESZY NA WSCHÓD I POŁUDNIE EUROPY. Niemcy bowiem za chwilową (właściwie teoretyczną) rezygnację z „objektu" austrjackiego otrzymały wolną rękę w stosunku do państw bałkańskich i Wschodu Europy.

4) NAJBLIŻSZYM PIERWSZOPLANOWYM „OBJEKTEM" NIEMIECKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ STAJE SIĘ — ZAMIAST AUSTRJI — GDAŃSK. Genewski występ Greisera miał widocznie za zadanie zaakcentowanie tego faktu wobec Mussoliniego.

***

Sytuacja Polski wobec podobnego przewrotu w układzie sił środkowej Europy, staje się oczywiście bardzo trudna. „Genjalne" zdolności dyplomatyczne naszego „Foreign Office" doprowadziły do tego, że mamy obecnie rozluźnione sojusze z Francją i Rumunją, naprężone stosunki z Czechosłowacją (i Litwą) i znaczne pogorszenie się stosunków z ZSSR. „Przyjaźń" z Hitlerem wprawdzie trwa, ale irredenta hitlerowska na polskim Śląsku i występ Greisera w Genewie nie ułatwiają p. Beckowi popularyzacji tej polityki w kraju. Czy „moralny Anschluss" austrjacko - niemiecki wpłynie na zmianę naszej polityki zagranicznej, nie wiemy. Niektóre pisma zwracają uwagę, że przy wręczaniu listów uwierzytelniających przez ambasadora R. P. w Paryżu, p. Łukasiewicz podkreślił z naciskiem „WIEKOWĄ PRZYJAŹŃ POLSKO - FRANCUSKĄ". Nie podejmujemy się rozstrzygać czy to ma oznaczać zwrot w polityce p. Becka, a cytowanie niektórych głosów prasy francuskiej w tej sprawie uważamy za niewskazane, chociażby ze względów... cenzuralnych.

I. K-SKI.

Blok Berlina i Rzymu

Z Brukseli donoszą, że minister spraw zagranicznych Staak otrzymał odpowiedź Rządu włoskiego na zaproszenie w sprawie udziału w konferencji państw lokarneńskich w Brukseli. Rząd włoski uzależnia udział swój w konferencji od zniesienia umów śródziemnomorskich i od RÓWNOCZESNEGO ZAPROSZENIA NIEMIEC. Minister Staak zakomunikował niezwłocznie treść odpowiedzi włoskiej ambasadorom Francji i Anglji. (ATE).

***

„News Chronicle" ujawnia, że W. Brytanja zaproponowała Francji ogłoszenie wspólnej deklaracji francusko - belgijsko - brytyjskiej, którąby stwierdzała wspólne stanowisko tych 3-ch mocarstw lokarneńskich: 1) wobec rokowań o zachodni pakt wzajemnej pomocy, czyli o nowe Locarno, 2) wobec sprawy powrotu Niemiec do Genewy. Rząd belgijski zgodził się wziąć na siebie inicjatywę ogłoszenia tej deklaracji. Ze strony brytyjskiej propozycja ta wysunięta została, aby w ten sposób uchylić zastrzeżenia Francji, co do odbycia konferencji brukselskiej odrazu z udziałem Niemiec. „News Chronicle" dowiaduje się jednak, że Francja odrzuca ten projekt brytyjski i odmawia udziału w konferencji, w której od samego początku uczestniczyć mieliby Niemcy. W tych warunkach losy konferencji brukselskiej zawisły w powietrzu.

„Morning Post" wyraża przypuszczenie, że Francja obecnie wcale nie pragnie odbycia konferencji brukselskiej, uważając, że pozostanie w mocy układu z 19 marca między W. Brytanją a Francją i Belgją daje Francji wystarczające gwarancje bezpieczeństwa.

(PAT)

***

Reuter donosi: możliwość odroczenia konferencji locarneńskiej na czas nieokreślony jest obecnie większa, niż kiedykolwiek. Jest jasne, że W. Brytanja nie uważa za pożyteczne odbywanie konferencji wstępnej trzech państw (W. Brytanji, Francji i Belgji), gdyż nota włoska do van Zeelanda daje wyraźnie do zrozumienia, iż bez Niemiec Włochy nie przybędą na konferencję. Z drugiej strony Francja, jak donosi Reuter, jest przeciwna zapraszaniu Niemiec przed konferencją wstępną.

Co się tyczy rękojmi wzajemnych na Morzu Śródziemnem, położenie jest wyraźniejsze, niż dotychczas. Wobec zniesienia sankcyj z dniem 15 b. m., zgodnie z oświadczeniem min. Edena z dn. 18 czerwca zobowiązania, płynące z umowy śródziemnomorskiej wygasają całkowicie. (PAT.).

Kapitulacja Kantonu?

Z Szanghaju donoszą: Ofensywa wojsk południowych załamała się ostatecznie. Armje prowincji Kwangsi i Guandun, które brały udział w pochodzie na północ, wycofują się na całym froncie. Obecnie cała prowincja Honan zajęta została ponownie przez wojska nankińskie. Południowcy trzymają się jeszcze w kilku powiatach Honanu, naokoło m. Duszan. Nie jest wykluczone, iż wojska nankińskie wejdą do zbuntowanych prowincyj południowych.

***

Ajencja „Domei" donosi z Tokio: wódz południowców, gen. Czen-tsi-tan zaproponował Nankinowi warunki rozejmu, które oznaczają w istocie całkowitą kapitulację Kantonu przed Rządem centralnym. Kanton zgadza się całkowicie podporządkować Nankinowi i rozwiązać „antyjapońską narodową armję", przyjąć wyznaczonych przez Nankin urzędników i odddać do rozporządzenia Rządu nankińskiego większą część „funduszu srebrnego", znajdującego się w Kantonie i t. d. Warunki te mają być rozpatrzone na obecnej sesji Kuomintangu.

Katastrofa upałów w Stanach Zjednoczonych

Kilkudniowe, lekkie zresztą opady w St. Zjednoczonych nie przyniosły spodziewanego ochłodzenia, przeciwnie fala upałów wzrasta z godziny na godzinę. Liczba ofiar niezwykłej fali gorąca wynosi już 1780. W ostatnich 24 godzinach ilość zgonów wskutek udaru słonecznego wynosiła przeciętnie 50 osób na godzinę. Kostnice w Chicagi, Minneapolis i Detroit zapełnione są długiemi szeregami zmarłych, których tożsamości dotychczas nie stwierdzono. W Detroit w ciągu dnia wczorajszego przez 14 godzin padała przeciętnie co 10 minut jedna osoba, rażona udarem słonecznym.

Katastrofalną suszą dotkniętych jest obecnie 12 stanów Am. Północnej. Nieznaczne deszcze, jakie spadły w ostatnich dniach w niczem nie poprawiły sytuacji. W stanach północnej i południowej Dakoty po krótkotrwałych ulewnych deszczach, ku przerażeniu rolników wyrosły na polach gaje kaktusów, jedynej rośliny, która zdołała zwycięsko przetrwać okres suszy.

Do obszarów nawiedzonych katastrofą posuchy, udaje się specjalna delegacja rządowa pod kierownictwem dyrektora departamentu dla spraw osiedlenia rolników Tugwella. Delegacja wyjedzie w niedzielę wieczór samolotem z Waszyngtonu celem powzięcia na miejscu koniecznych zarządzeń w sprawie przesiedlenia części ludności z obszarów dotkniętych posuchą. Według informacyj z kół zbliżonych do Białego Domu prez. Roosevelt zamierza na najbliższem posiedzeniu kongresu przedstawić plan szeroko zakrojonej akcji dla użyźnienia obszarów, które wskutek katastrof ostatnich lat zmieniły się w jałowe stepy i pustynie. Plan ten przewiduje wykonanie szeregu prac meljoracyjnych, — sztuczne nawodnienie i t. p. i obliczony jest na kilka lat. (ATE.).

W Kanadzie

Kanadę nawiedziła również fala upałów. W prowincji Ontario zanotowano 450 wypadków śmierci od upału. W Toronto ilość pogrzebów wzrosła do tego stopnia, że trzeba było sprowadzać z sąsiednich miast karawany. (PAT.).

Pokwitowania

DLA ŻONY I DZIECI A. SZYMIKA

J. S. zł. 5.

NA SIEROTY I WDOWY PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH ROLNYCH W KRZECZOWICACH.

Robotnicy fabryki „Auto - Karossa" zł. 27.30.

DLA RODZIN PO POLEGŁYCH WE LWOWIE I KRAKOWIE.

Związek Zawodowy Robotników Cukrowni Ostrowy zł. 7.14.

Od Administracji „Chłopskiej Prawdy"

Nr. 15 „Chłopskiej Prawdy" z datą 19-go b. m., t. j. niedzielną, już się ukazał. Towarzysze kolporterzy proszeni są o zgłoszenie się na swoje stacje kolejowe po odbiór swoich paczek.

W Palestynie

Powstanie arabskie trwa dalej

Z Jerozolimy donoszą o wzmożonej działalności powstańczych oddziałów arabskich. Wczoraj jeden z oddziałów napadł w pobliżu Jenin na grupę żołnierzy angielskich zajętą naprawianiem linji telefoniczno - telegraficznej, zniszczonej przez Arabów. Napastnicy zostali krwawo odparci, przyczem 7 Arabów poległo od kul żołnierzy angielskich. (ATE.).

KOMUNIŚCI?

„Daily Mail" donosi z Jerozolimy, że według raportu angielskiej policji tajnej ostatnie zaburzenia w Palestynie wywołane zostały w głównej mierze przez komunistów Przed kilku dniami w północnej dzielnicy Tel-Awiw wykryto centralę komunistyczną, w której znaleziono dokumenty, stwierdzające fakt ścisłego współdziałania komunistów palestyńskich z centralą w Moskwie. Między innemi znaleziono kilka listów centralnego wydziału w Moskwie dla spraw propagandy w Małej Azji oraz pokwitowania opiewające na znaczne sumy otrzymane z Rosji. Niektóre listy i instrukcje są szyfrowane, inne zaś pisane niewidocznym atramentem. (ATE.).

Wyrok w procesie o zajścia w Chrzanowie

We wtorek o g. 4-ej pop. ogłoszono wyrok w procesie chrzanowskim.

Skazani zostali Jan Rozmuz na 1 rok, Franciszek Skwarek i Zygmunt Żelazny po 9 miesięcy, Marja Wątroba 6 miesięcy, Izaak Lieblich, Agnieszka Kozina po 4 mies., Stanisław Katarzyński, Józef Trzaska po 6 mies., Ludwik Łyszczak na 4 mies. aresztu, Albert Orszulik na 4 mies. więzienia.

Uniewinnieni: Józef Fudała, Stanisław Jechyniak.

Fermenty w Z.Z.Z.

Niespostrzeżenie dla szerszej opinji publicznej dokonują się znamienne fermenty w ZZZ, robotniczej organizacji b. premjera Moraczewskiego.

W Krakowie opuścił szeregi ZZZ. tamtejszy związek pracowników samorządowych. Pod prezesurą majora Rutkowskiego pracownicy samorządowi w Krakowie usamodzielnili się jako organizacja. Usamodzielniony związek pracowników samorządowych cieszy się opieką prezydenta miasta i poparciem władz administracyjnych.

We Lwowie została rozwiązana rada okręgowa ZZZ. Wydział wykonawczy ZZZ. w Warszawie zarzucił lwowskiej radzie okręgowej niedołęstwo i niekarność organizacyjną. Odbywa się tworzenie nowej rady okręgowej.

Szeregi ZZZ. we Lwowie opuściła większość związku tramwajarzy. Liczba pracowników tramwajowych, którzy opuścili ZZZ., podawana jest na przeszło 200. Na czele rozłamowców, którzy utworzyli narazie organizację samodzielną, stoją b. legjoniści zatrudnieni w tramwajach. (PRESS)

Handel zagraniczny Polski

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się w czerwcu r. b., według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, jak następuje:

Przywóz 210.610 ton, wartości 61.957 tys. zł.

Wywóz 850.065 ton wartości 70.356 tys. zł.

Dodatnie saldo wynosi więc w czerwcu 8.399 tys. zł.

W porównaniu z majem r. b. **nastąpił poważny spadek obrotów, wywóz bowiem spadł o 14.818 tys. zł., przywóz zaś o 19.171 tys. zł.**

Komunikat urzędowy o obniżce zarobków drużyn parowozowych

P. A. T. komunikuje:

Wobec zamieszczonych ostatnio w niektórych organach prasy wiadomości nieuzasadnionych, nieprawdziwych i tendencyjnych o obniżce zarobków drużyn parowozowych, ministerjum komunikacji wyjaśnia, że wprowadzenie nowych przepisów o dodatkach dla drużyn parowozowych za czas służby na parowozie zasadniczo nie ma na celu obniżki zarobków drużyn parowozowych, lecz jedynie uproszczenie sposobu obliczania tych dodatków.

Twierdzenie, że nowy system powoduje obniżkę zarobków, przeciętnie o 45 proc., a w niektórych wypadkach o 80 proc., mija się z prawdą. Wskutek wprowadzenia w życie nowych przepisów u pewnych pracowników nastąpiło zwiększenie dodatków, u innych zaś zmniejszenie, które w żadnym razie stosownie do wydanych zarządzeń nie może przekraczać 20 procent.

Pracownicy, których dodatki w porównaniu z dawnemi miałyby być niższe więcej niż o 20 proc., otrzymują wyrównanie.

Również niesłuszne jest twierdzenie, że pracownicy nie otrzymują dodatku za służbę poza stacjami macierzystemi, dodatek bowiem za te okresy wliczono do łącznej stawki przyznanej za czas jazdy pociągiem i stawkę tę odpowiednio podwyższono.

Przepisy wprowadzono na okres trzymiesięczny, poczem w razie potrzeby będą one poddane rewizji.

(PAT.)

Wojna celna japońsko-australijska

W Tokjo odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiciel Ministerjum Spraw Zagranicznych wyjaśnił stanowisko Japonji w sprawie zatargu handlowego z Australją. Jak należało się spodziewać, stanowisko Japonji sprowadza się do tego, że dla odwołania zarządzeń retorsyjnych wobec importu australijskiego, powziętych na podstawie japońskiej ustawy o ochronie handlu, nie wystarczy zniesienie przez Australję antyjapońskich zakazów przywozu, lecz konieczne jest cofnięcie skierowanych przeciw eksportowi japońskiemu podwyżek ceł. Jednakowoż Japonja nie uchyla się od prowadzenia rozmów z Australją.

Nowa pożyczka sowiecka

Agencja Tass donosi, że subskrypcja nowej wewnętrznej pożyczki sowieckiej, wyemitowanej na sumę 4 miljardy rubli, dała w ciągu 10 dni przeszło 4.227 miljn. rubli.

13 wyroków śmierci

W ubiegły piątek wykonano w różnych miastach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 13 wyroków śmierci.

Znamienne jest, że zastosowano 4 rodzaje kary śmierci, w zależności od stanu, w jakim odbyło się tracenie. A więc część delikwentów stracono na krześle elektrycznem, część — przy pomocy gazów trujących, część zastrzelono a jednego powieszono.

Zagadnienie bezrobocia w Niemczech a zagadnienie granic

Minister Skarbu Schwerin von Krossig wygłosił w Kolonji odczyt o położeniu gospodarczem Rzeszy. Prelegent odrzucił wszelkie recepty, przesyłane Niemcom z zagranicy, jako nie nadające się do zastosowania, gdyż położenie Rzeszy wymaga innych środków walki z kryzysem, niż te, które zastosowano np. w Anglji. Ilość bezrobotnych w Niemczech nie da się prawdopodobnie zmniejszyć poniżej półtora miljona w szybszem tempie, gdyż zagadnienie to — zdaniem mówcy — łączy się z problemem granic Rzeszy. Niemcy żądają kolonji, gdyż wyrzeczenie się ich byłoby samobójstwem. Połowiczne rozwiązanie tej sprawy nie zadowoli Niemców.

5.000 nowych aptek

W wyniku długotrwałych starań Związku zawodowego pracowników farmaceutycznych, ministerjum opieki społecznej zawiadomiło wszystkie urzędy wojewódzkie, że w tych miejscowościach, w których niema aptek lub liczba ich jest zbyt mała, a miejscowości te posiadają wszystkie wymagane warunki do otwarcia nowych aptek, należy niezwłocznie rozpisać konkursy na otwarcie aptek.

Punktem wyjścia jest pragnienie zmniejszenia bezrobocia wśród farmaceutów. Podług obliczeń wspomnianego Związku można uruchomić w Polsce około 5.000 nowych aptek.

Poszczególne województwa ogłosiły już odpowiednie konkursy. Między in. ogłoszono już odpowiedni konkurs na 5 nowych aptek w stolicy.

Trzęsienie ziemi w Chili

Z Santjago de Chili donoszą, że północne wybrzeże Chili zostało wczoraj nawiedzone katastrofą trzęsienia ziemi na przestrzeni 600 km. Spustoszenia wyrządzone katastrofą spotęgowane zostały jeszcze przez wysoką falę morską, która zalała znaczną część wybrzeża, zatapiając liczne wioski i osiedla. Najbardziej ucierpiało miasto portowe Taltal, położone w centrum obszaru nawiedzonego katastrofą. Prawie wszystkie domy 7-tysiącznego miasteczka zostały zburzone. Ratusz i szpital, w którym znajdowało się 50 chorych, stanowią kupę gruzów. Liczba ofiar nie została dotychczas ustalona. Trzęsienie ziemi, które trwało 3 minuty, wyrządziło również olbrzymie szkody w mieście Copiaco.

Wszelkie połączenia komunikacyjne między wybrzeżem i środkowemi częściami kraju, zostały przerwane. Istnieje obawa, że trzęsienie ziemi nie oszczędziło również prowincyj Antofagasta i Atacama, gdzie znajdują się liczne kopalnie miedzi. (ATE.).

„Gazeta Polska“ zmienia front... gospodarczy

Entuzjazm, optymizm oraz... strach i przymus

Ustąpienie p. Matuszewskiego z redakcji „Gazety Polskiej“ stało się początkiem, jak się dziś wydaje, bardziej zasadniczej zmiany stanowiska tego pisma, niż to można było oczekiwać.

Zmierzch ideologji deflacyjnej.

P. Matuszewski należał do pogrobowców liberalizmu. Wierzył w skuteczność środków, mających pobudzić automatyzm gospodarki liberalnej. Niedzielna „Gazeta Polska“ w artykule wstępnym p. Bohdana Witwickiego stwierdza zmierzch ekonomji liberalnej, której „dogmaty tracą powoli charakter aksjomatów“ (niezachwianych pewników).

Ale nietylko stwierdza się bankructwo czystej doktryny liberalnej, leżącej u podstaw „deflacji“. Stwierdza się ponadto możliwość i celowość „nakręcania konjunktury“.

P. Witwicki pisze:

„Na cmentarzysku starych „nie wzruszonych“ zasad znajdujemy i niedawno jeszcze dość powszechnie akceptowaną tezę, nie uznającą możliwości nakręcenia konjunktury. Jest ona pogrzebana (raczej czeka jeszcze na pogrzeb), bo... konjunkturę da się nakręcić. Oczywiście — pod pewnemi warunkami, częściowo ekonomicznemi, ale przedewszystkiem społeczno - politycznemi i psychologicznemi“.

Myliłby się jednak, ktoby sądził, że autor przejdzie do omawiania strony gospodarczej „nakręcania konjunktury“. Obchodzi go raczej owa inna strona — społeczno-polityczna.

Entuzjazm i strach.

„Nakręcanie konjunktury“ — powiada p. Witwicki — to budzenie optymizmu i zaufania. Trzeba budzić optymizm i to nietylko gospodarczy, ale również „polityczny“ i „społeczny“, trzeba okazać masom popularny cel do osiągnięcia. Ale jest jeszcze inna droga—**strach i przymus.** Ta metoda „negatywna“ — jak tego dowodzą doświadczenia **„trzymana jest w zanadrzu i stosowana wobec tych, co nie ulegają fali entuzjazmu“.**

Słowem — popularnie ujęta metoda owa głosiłaby: „nie chcesz się entuzjazmować — to pod klucz“ (albo i gorzej).

Zdaniem p. Witwickiego takie ujęcie nakręcania konjunktury, jego „entuzjastyczno - przymusowa“ metoda jest „wymogiem czasów obecnych“.

Ponadto — autor powiada, co następuje:

„O ile „klasyczne“ nakręcanie konjunktury może odbyć się bez zbyt daleko idącej ingerencji państwa w życie gospodarcze kraju, o tyle niewątpliwie zarówno metoda budzenia optymizmu „politycznego“ i „społecznego“, jak i tembardziej metoda przymusu wymagają istnienia państwa „autorytatywnego“ lub przebudowy ustroju społeczno - politycznego państwa w stosunku do dotychczas przeważającego typu ustrojowego“.

***

Nie będziemy tu wznawiać dyskusji na temat „silnej organizacji państwowej“.

Możnaby uzasadnić, że silną organizacją, zdolną do przeprowadzenio aktywnej polityki walki z kryzysem może być — i to wyłącznie system demokratyczny, oparty o zaufanie szerokich mas. T. zw. państwo „autorytatywne“, zwłaszcza typu „totalnego“ potrzebne jest tylko przy takiem „nakręcaniu“, którego się dokonywa kosztem obniżenia poziomu szerokich mas, które będzie obniżać zarobki i płace.... Wtedy **zamiast radosnej aprobaty szerokich mas — „nakręcanie konjunktury“ opiera się na ich strachu.**

Dwa bieguny.

Dopóki mówimy o samych zagadnieniach gospodarczych — można w różny sposób grupować typy planów i metod: z dewaluacją i bez dewaluacji, z przewagą inicjatywy państwowej lub bez tej przewagi i t. p. Jeśli jednak pragniemy rozpatrywać przedewszystkiem stronę społeczno - polityczną planów, wtedy przyjdzie nam oddzielnie traktować państwa, w których podstawową rolę odgrywa aparat przymusu. (Niemcy, Włochy), a takie, gdzie autorytet Rządu, realizującego wielkie plany gospodarcze, opiera się na masowej aprobacie.

Ani Rooseveltowi, ani de Manowi, ani Vincent - Auriolowi nie przyjdzie do głowy stosować brutalnego przymusu w walce o „duszę mas“. Co więcej. Ktokolwiek zabiega o poprawę położenia mas, kto tę poprawę istotnie realizuje — ten doprawdy może z argumentu strachu zrezygnować, mając w masach granitowe oparcie... .

Etatyzm.

Jest jeszcze problem zasadniczy. Czy aktywna walka z kryzysem pod kierownictwem Państwa nie przyczyni się do zmian w ustroju gospodarczo - społecznym? Czy państwu uda się, „nakręcając konjunkturę“, pociągnąć inicjatywę prywatną? Czy też raczej nie wzmocni się etatyzm? P. Witwicki nie obawia się etatyzmu. Wprost przeciwnie. Stawia bez ogródek problem:

„A warte dyskusji jest pytanie, czy wprowadzany „na raty“, często kroć sam sobie przeczący i w drogę wchodzący etatyzm, obejmujący 50 proc. życia gospodarczego, jest lepszy od etatyzmu na 80 lub 100 proc. zrealizowanego według jednolitego planu, bez wewnętrznych sprzeczności“.

Silnie powiedziane! Etatyzm w 80, w 100%! „Socjalizm państwowy“! Cokolwiek przeczytalibyśmy jeszcze na ten temat w „Gazecie Polskiej“ — już dziś mamy zmianę wręcz rewelacyjną. Ciekawe, co na to powiedzą te sfery sanacyjne, które są związane ciasno z interesami wielkiego kapitału.

Lecz z praktyki wiemy, że klasy posiadające obawiają się więcej socjalizmu bez dodatków niż „socjalizmu państwowego“, czy „narodowego“. A to dlatego, że ten „socjalizm“ z dodatkiem nie jest już zazwyczaj socjalizmem, nie jest nowym typem ustroju, a często — tylko straszakiem lub nęcącem hasełkiem.

(W)

Krzeczowice

Komunikat Polskiej Akademji Umiejętnosci

Od prof. St. Kutrzeby, sekretarza generalnego Polskiej Akademji Umiejętności, otrzymaliśmy komunikat w sprawie warunków płacy i pracy w folwarku Krzeczowice. Komunikat polemizuje z informacjami Polskiej Agencji Agrarnej, ogłoszonemi bezpośrednio po tragicznych wypadkach i powtórzonemi częściowo przez nas.

Komunikat dajemy w brzmieniu dosłownem.

Polska Agencja Agrarna rozesłała do dzienników sprawozdanie swojego sprawozdawcy specjalnego, wysłanego do Krzeczowic, w którem zarzucono Polskiej Akademji Umiejętności, będącej właścicielką Krzeczowic, złe opłacanie, nawet wyzysk robotników rolnych, przyczem podano cyfry dla zilustrowania płac w Krzeczowicach i w niektórych innych pobliskich folwarkach. Otóż cyfry te, niewiadomo z jakiego brane źródła, o ile chodzi o majątek Akademji, *nie odpowiadają w szeregu punktów prawdzie* i dają *zupełnie fałszywy obraz stosunków.* Ponieważ niektóre z dzienników podały ten komunikat, opatrując go komentarzem, lub też na nim oparte ogólnikowe oskarżenia Akademji, nieraz bardzo daleko idące, konieczną jest rzeczą sprostowanie, by tego rodzaju fałszywe wiadomości nie wyrządzały szkody najwyższej polskiej instytucji naukowej. W szczególności sprawa płac przedstawia się, jak następuje: 1) Nieprawdą jest jakoby „wynagrodzenie robotników rolnych w Krzeczowicach było najniższe w powicie“. Było ono takie, jak w innych folwarkach, wynosiło od 80 gr. do 1 zł., dla dzieci przy plewieniu 60—70 gr., przyczem zamiejscowi otrzymywali nadto po jednym litrze mleka darmo (żaden folwark w okolicy więcej nie płacił). Nieprawdą jest, iż „czas pracy nie był przestrzegany“, pracowano do zachodu słońca (przyczem pół godziny przerwy przypadało na śniadanie, dwie godziny na obiad). Za godziny nadliczbowe wypłacano po 20, 30 lub 50 gr. za godzinę. Zaś 23 czerwca, przed wybuchem strajku w Krzeczowicach (25 czerwca), więc dobrowolnie, podniesiono wynagrodzenie za dniówkę dla dorosłych na zł. 1.20 — 1.30, a dla dzieci na 70 gr. — 1 zł. Obecnie, po strajku inspektor pracy ustalił płace na zł. 1.20, 1.40 i 1.70 (przy kosie), za godziny nadliczbowe, jak było, na 20—50 gr., zakazując pracy dzieci, z czego nie wiem, czy ludność miejscowa będzie zadowolona. Nieprawdą więc jest iż różnica na niekorzyść robotników w Krzeczowicach była jaskrawa, a wynagrodzenie graniczyło z wyzyskiem. Nieprawdą jest, iż „wszelkie prośby o podwyżkę wynagrodzenia nie odnosiły żadnego skuktu“, gdyż *bez upominania się,* przed strajkiem już wynagrodzenia *dobrowolnie* podwyższono.

2) Nieprawdą jest, by robotnicy sezonowi otrzymywali mniej, niż gdzieindziej. Dostawali oni po 10 zł. miesięcznie (nie po zł. 7, jak podano), po 7 centnarów zboża (po połowie pszenicy i żyta), 4 zagony pod ziemniaki (a nie 2 zagony) i nadto (czego nie podano): liście buraczane z ¼ morga, premje po skończeniu robót zł. 7, robotnicy, zajęci przy bydle, po 5 zł. miesięcznie więcej. A więc nie dostawali mniej, niż gdzieindziej, owszem żaden inny folwark nie dawał w takiej proporcji pszenicy.

3) Nieprawdą też jest, iż „wynagrodzenie robotników rocznych także było niższe“. Wynosiło ono 13 q zboża (nie 12 q), w tem 5 q pszenicy (a nie 4½ q, jak podano), 2½ sąga drzewa (nie 1½ sąga, jak podano), 20 zagonów pod uprawę (nie 19), mleka 2 l. zimą, a 3 l. latem (więcej, niż w umowie zbiorowej, 5 l. dziennie nigdzie nikt nie dawał i nie daje, i teraz tyleż przyznała nowa umowa), nafty 16 litrów (nie 10, jak podano), w pieniądzach *zł. 124* (a nie zł. 80, jak podano), zarówno dla fornali, jak dziewcząt w oborze (tylko dwie osoby, (tzn. młodzi poganiacze), otrzymywali po zł. 80).

Wynagrodzenia były wszystkie *nietylko zgodne z orzeczeniem Komisji Rozjemczej na rok służbowy 1935/36, ale nawet wyższe*

Robotnicy folwarczni *o podwyżkę się nie upominali, w strajku udziału nie brali;* przeciwnie, strajkujący nie dopuszczali ich do roboty, odpędzili od zbioru rzepaku, nie dozwalali im wypędzać bydła na paszę, a konie pozwalali tylko nakarmić i oporządzić. Dopiero przy ostatniej umowie przy udziale inspektora pracy (4 lipca) podnieśli pewne żądania niewielkie, które zostały przyjęte.

4) Nieprawdą jest, iż gdy robotnicy zażądali podwyżki wynagrodzenia, nie otrzymali odpowiedzi; po zawiadomieniu o wybuchu strajku Zarząd Akademji odbył zaraz posiedzenie, a wysłany na miejsce inspektor rolny Akademji otrzymał *bardzo daleko idące upoważnienia co do podwyżek,* by tylko do strajku nie dopuścić; prowadził on z strajkującymi pertraktacje 1-go lipca i rano 2-go lipca i proponował znaczne podwyżki; nie przyjęto ich, choć następnie — po znanych wypadkach — przyjęto warunki, ustalone przez inspektora pracy, dla niektórych kategorji *niższe* od tych, które były proponowane.

5) Nieprawdą jest, iż delegację do pertraktacji w dniu 2-go lipca aresztowano; przeciwnie inspektor rolny proponował, by się udała do Przeworska, dokąd tegoż dnia (2 lipca) po południu przyjeżdżał Sekretarz Generalny Akademji, dając nadzieję, że będzie on jeszcze mógł przyznać dalszą podwyżkę. Do tych dalszych rokowań już nie przyszło z przyczyn od Akademji niezależnych.

6) Zaznaczyć należy, iż wszystkie należności były zawsze prawidłowo wypłacane, tak, że *nigdy nie było żadnych zaległości;* robotników z dalszych wsi wypłacano *codziennie,* miejscowych co tydzień, względnie co dwa tygodnie. Czy dużo jest takich majątków w Polsce? Także z powodu takiego wywiązywania się z zobowiązań były zawsze w Krzeczowicach stosunki z robotnikami rolnymi, dniówką i sezonowymi, jak i ze służbą folwarczną, *jaknajlepsze.*

7) Polska Akademja Umiejętności już ze względu na swój charakter nie może wyzyskiwać pracowników. Nietylko *ściśle przestrzegała umów zbiorowych,* ale dawała nawet wynagrodzenia *wyższe,* niż przepisywała umowa zbiorowa. Nie możemy wdawać się w sprawy płacenia robotników rolnych przez inne folwarki, ale to możemy — o ile znamy te stosunki — powiedzieć, iż *żaden folwark w okolicy lepszych warunków pracy nie dawał.*

Fałszywe oskarżenia, oparte na niedokładnych datach, wyrządzają *krzywdę instytucji,* która w majątkach swoich stara się zawsze o miejscową ludność, zarówno przez podwyższanie intenzywności kultury, co daje większą możność zarobków (w Krzeczowicach, majątku najwyżej stojącym w powiecie przeworskim, nieraz potrzeba — przy żniwach i zbiorze buraków— do 1200 robotników dziennie), jak również przy przychodzeniu z pomocą wrazie klęsk elementarnych i osobistych.

STANISŁAW KUTRZEBA
Sekretarz Generalny Polskiej Akademji Umiejętności.

Przegląd prasy

Wieś i antysemickie „lekarstwo“. O biciu. „Trzecia“ Rzesza

Przeraźliwa nędza polskiej wsi, jej przeludnienie i wypływająca stąd konieczność stworzenia nowych warsztatów rolnych, któreby umożliwiły jaką taką, jeśli nie normalną pracę i egzystencję ludności wiejskiej — spowodowały, że nawet „Polska Zbrojna“, organ wojskowy, a więc sprawom społeczno - rolnym dość daleki zamieściła szereg wcale rozsądnych artykułów o konieczności wykonania reformy rolnej.

I o dziwo, przeciw tym artykułom, jak dotąd nie wystąpiły organy obszarnicze jak np. „Czas“, czy „Słowo“ ale z ferworem i złością zaatakował projekty wykonania reformy rolnej... „Warszawski Dziennik Narodowy“, który lubi od czasu do czasu ubierać się w togę obrońcy interesów włościaństwa polskiego i coś tam od czasu do czasu przebąkuje o „radykalizmie narodowym“, by zapomocą tej mętnej frazeologji zjednać dla swego obozu co mniej uświadomionych obywateli.

I w obronie interesów obszarniczych „Dziennik Narodowy“, nie mogąc przeciwstawić konieczności przeprowadzenia reformy rolnej żadnych argumentów usiłuje przeciw niej wyciągnąć stereotypowego antysemickiego konika. Okazuje się ni mniej ni więcej, że reforma rolna to wymysł żydowski.

„Żydzi, w obawie przed następstwami tego procesu (kolonizacja miast przez chłopów. Przyp. Red.) usiłują dziś odwrócić uwagę ludności wiejskiej od miast i miasteczek. Wyolbrzymiają przeto coraz bardziej możliwości tkwiące w naszej strukturze agrarnej, nawołując do radykalnej reformy rolnej“.

Zamiast reformy rolnej propaguje organ endecki wyparcie w miastach, miasteczkach i kupców i rzemieślników żydowskich przez chłopów.

Zapomina jednak „Warszawski Dziennik Narodowy“ o jednej... drobnostce. Na wsi jest 9 miljonów ludzi, którzy są pozbawieni warsztatu rolnego, nie mówiąc już o wciąż wzrastającym przyroście naturalnym. Natomiast Żydów w całej Polsce jest ponad 3 miljony. — Gdy się ich nawet wszystkich wyprze, co będzie z pozostałemi 6 miljonami?...

***

„Bunt Młodych“ przypomina, że „Robotnik“ z 7-go b. m. daje wstępny artykuł Niedziałkowskiego poświęcony obchodzeniu się z więźniami w śledztwie. Autor przypomina, że w r. 1919 w czasie ofenzywy polskiej na wschód wszelkie doniesienia i pogłoski o znęcaniu się nad więźniami w śledztwie były badane bardzo skrupulatnie, i winnych karało się w sposób stanowczy. Teraz, pisze Robotnik, mnożą się zarzuty złego obchodzenia się w śledztwie, a nikt się tem nie wzrusza.

Streściwszy nasz artykuł „Bunt Młodych“ dodaje od siebie:

„Wysanowanie tego stanu rzeczy uważamy za rzecz stanowczo ważniejszą jak zapędzanie urzędników o 8-ej rano do biur. Wytwarza się bowiem stan zobojętnienia w społeczeństwie dla rzeczy potwornych lub ohydnych, w których w wolnej Polsce robić nie wolno. Każdy głos przerywający ciszę koło tego stanu rzeczy, skądkolwiek by padł, jest godnym poparcia. To też w tej mierze w jakiej pozwala na to cenzura, popieramy jaknajsilniej apel „Robotnika“.

***

P. St. Str-ski pisze w „Polonji“ o kwaśnych owocach w ogródku p. Becka, tak oceniając skutki jego prohitlerowskiej polityki:

— Jaki jest los półtoramiljonowej ludności polskiej w Niemczech w dobie t. zw. przyjaźni polsko-niemieckiej?

A rzeczywistość odpowiada na to wielkie pytanie poprostu przerażającym stanem rzeczy. Bo nigdy, ani nawet za Fryderyka Wielkiego lub za Bismarcka, wynaradawianie tej ludności polskiej nie było tak bezwzględnie gruntowne, jak obecnie, pod obuchem sposobu rządzenia wyłącznego i ustawodawstwa zmuszającego Trzeciej Rzeszy nacjonal - socjalistycznej. Jest to, szczególnie w zestawieniu z losem ludności niemieckiej w Polsce, czemś wręcz urągającem wszelkim fałszywym czułościom polityki polsko - niemieckiej.

Niemniej niepokoju budzą pytania:

— Ku czemu zmierzają zbrojenia niemieckie, najzupełniej bezprzykładne w swych rozmiarach, a rozwijające się właśnie o miedzę od nas?

Nasza urzędowa polityka zagraniczna ostatnich lat w niczem nie przyczyniła się do kładzenia tamtemu niebywałemu rozpędowi zbrojeń niemieckich. Przeciwnie, osłaniała je pozorami pokojowości, które były i są celem gry Niemiec w tej przyjaźni polsko - niemieckiej, a nawet wprost pomagała Niemcom przez wyłom w przeciwstawianiu się ich dążeniom. A przecież tylko dzieci mogą uwierzyć w podszeptywane ciągle głupawe uspakajanie, że to przeciw komu innemu zwrócone są te zbrojenia, a nas ominą i dla nas nie są groźne.

I dalej o ostatnich aktualnych wydarzeniach, które są jakgdyby ukonronowaniem polityki p. Becka:

Wreszcie zaś dwie błyskawice rozświetlające ponury widnokrąg i dwa letnie pioruny na dwu rogach zachodniej ściany Rzeczypospolitej.

Na Śląsku, w rozprawie sądowej katowickiej, ujawniony został, przynajmniej w pewnej mierze, niemiecki spisek nacjonalistyczny wśród ludności śląskiej, przerabianej na zaprzysiężoną niemiecką. z udowodnionemi najdokładniej natchnieniami z tamtej strony granicy i stycznościami z tamtejszem kierownictwem, a to wszystko celem powstania za rok i przyłączenia Śląska do Niemiec.

Obecnie zaś w Gdańsku, po zeszłorocznej próbie zerwania przynależności celnej do Polski, tegoroczna próba zrzucenia opieki i nadzoru Ligi Narodów, czyli, krótko mówiąc, także przyłączenia do Niemiec, co wszystko odbywa się nietylko wśród różnych czułości odwiedzinowych p. prezydenta senatu Greiser'a wobec Polski, ale także teraz w toku samego już natarcia na obecny stan prawny, z uwodzicielskiemi uprzejmościami w stronę Polski, świadczącemi tylko o tem, że polityka niemiecka z gdańską włącznie doszła do przekonania, iż Polskę można zwodzić, jak się chce i kiedy się chce.

Politykę ocenia się według wyników; polityka polsko - niemiecka p. ministra spraw zagranicznych płk. Becka jest dzisiaj oceniona wymową zdarzeń.

S-EK.

Strajk okupacyjny

na robotach publicznych w Łodzi

(Telefonem).

Dn. 13 b. m. Związek Klasowy proklamował na robotach publicznych w Łodzi strajk okupacyjny, domagając się:

1) Zawarcia umowy zbiorowej, przedłożonej przez Związki Zawodowe.

2. Zagwarantowania wypłacania ekwiwalentu urlopowego, wzorem lat ubiegłych.

3) Bezwzględnego zatrudnienia pozostałych robotników sezonowych.

4) Natychmiastowego zniesienia podatku dochodowego i specjalnego, jako niesłusznie potrącanego oraz zwrot sum już potrąconych.

5) Wprowadzenia 6-dniowego tygodnia pracy.

6) Zapewnienia robotnikom sezonowym zasiłku w czasie martwego sezonu bez względu na ilość przepracowanych dni.

Pierwszego dnia strajku w dniu 13 b. m. rozpoczęli okupację robotnicy kancelaryjni w liczbie przeszło 2.000.

Dnia 14 b. m. strajk rozszerzył się na robotników drogowych i plantacji miejskich.

Srajk został proklamowany wyłącznie przez Związek Klasowy.

Starania ZZZ i endeckiej „Pracy Polskiej“, żeby załamać strajk, spełzły na niczem.

O szczegółach napiszemy.

KOMUNIKAT

Wzrost obrotu czekowego w P. K. O

Stan na 76.622 kontach czekowych P. K. O. wynosił w końcu czerwca b. r. zł. 180.053.321.01; wzrósł zatem w ciągu miesiąca o 7.746.828.14.

Ogólny obrót czekowy za I-sze półrocze b. r. osiągnął kwotę złotych 13.343.196.394.26 wobec złotych 13.199.813.800,98 w analogicznym okresie ub. r.

Równolegle do wzrostu obrotu ogólnego zwiększyła się ilość załatwionych w ciągu półrocza pozycyj wpłat i wypłat, która w porównaniu z I-szą połową ub. r. wzrosła o przeszło 551 tys. i wynosiła do dnia 30 czerwca b. r. 22.757.673 pozycyj.

Autostrady

w Sowietach

Związek Sowiecki przystąpił do budowy dwuch wielkich autostrad, które połączył stolicę ZSRR. ze stolicą Ukrainy sowieckiej i stolicą sowieckiej Białorusi.

Autostrada łącząca Moskwę z Kijowem mierzyć będzie 866 kilometrów, autostrada, która połączy Moskwę z Mińskiem mierzyć będzie 695 kilometrów.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z poniedziałku na wtorek

Co się stanie

z pro ektowaną konferencją państw lokarneńskich?

CO O TEM SĄDZI PARYŻ?

Zainteresowanie francuskich kół politycznych zwrócone jest obecnie na planowane zebranie państw lokarneńskich w Brukseli.

W kołach tych zadają sobie pytanie czy w obecnych warunkach nie należałoby odwołać wogóle konferencji brukselskiej. Ze względu na to, iż Rząd angielski traktował konferencję brukselską przedewszystkiem jako ewentualny punkt wyjścia do rozmów z Rzeszą, można się spodziewać, iż w Londynie podniosą się głosy, domagające się zrezygnowania z tej konferencji. Dotychczas brak jeszcze oficjalnych informacyj na temat stanowiska Francji w tej sprawie. Jak świadczą jednak wiadomości z Brukseli, toczy się obecnie wymiana poglądów w tej kwestji pomiędzy Brukselą, Londynem i Paryżem.

LONDYN ZA ODROCZENIEM KONFERENCJI.

Reuter donosi: Prawdopodobnie wobec nowego położenia, wytworzonego przez umowę austrjacko-niemiecką, konferencja lokarneńska która miała zebrać się pomiędzy 22 a 25 b. m., odbędzie się nieco później. Data i porządek dzienny tej konferencji są obecnie przedmiotem rozmów dyplomatycznych pomiędzy W. Brytanją, Francją i Belgją.

Decyzja nie będzie powzięta przed środą, kiedy na posiedzeniu Rady Ministrów obecny będzie min. Eden.

BERLIN MARZY O „NOWEJ RÓWNOWADZE SIŁ".

Dalsze losy zapowiedzianych obrad mocarstw lokarneńskich stanowią wraz z zagadnieniem zbliżenia z Austrją najbardziej aktualny temat rozmów politycznych kół Berlina. Odmowna odpowiedź, udzielona przez Rzym mocarstwom lokarneńskim, przyjęta tu została z dużą satysfakcją. Oceniają ją tu, jako pierwszy konkretny wynik układu austrjacko - niemieckiego i mówią już o „nowej równowadze sił", zarysowującej się w Europie. Wobec usilnego pragnienia Rzeszy niepominięcia jej przy obradach mocarstw lokarneńskich, stwierdzają tu z zadowoleniem, że odmowa włoska, a zwłaszcza uwarunkowanie udziału Włoch obecnością Niemiec, wpłynie na chwilowe odroczenie zapowiedzianego bez udziału Niemiec spotkania w Brukseli. „Rzym — oświadczają tu — pokrzyżował grę, toczącą się poza kulisami, a zmierzającą do postawienia Niemiec w kłopotliwem położeniu". Wskazują przytem z zadowoleniem, że już w Londynie domaga się „poważna część gabinetu brytyjskiego" bezzwłocznego zaproszenia Niemiec. Ze wszystkich ostatnich wynurzeń angielskich — mówią tu — nawet i w miarodajnych kołach wynika wzrost zrozumienia, że wszelkie rozmowy na temat nowej organizacji Europy zachodniej nie mają żadnych widoków powodzenia bez udziału Niemiec.

Sensacyjne wystąpienie „Populaire"

„Francja utrzymuje swoje porozumienie śródziemnomorskie z Anglją"

Dnia 9 lipca, t. j. w ubiegły czwartek komunikat agencji Havasa doniósł, że Rząd francuski urzędowo zawiadomił Londyn i Rzym o tem, iż zobowiązania o wzajemnej pomocy przeciw napastnikowi na Morzu Śródziemnem, wobec zniesienia sankcyj przez Ligę, uważa za wygasłe. Wbrew temu komunikatowi urzędowemu i jednobrzmiącym informacjom prasy francuskiej, poniedziałkowy „Populaire" zamieścił tłustym drukiem krótki, lecz sensacyjny artykuł Rosenfelda, omawiającego stale na łamach tegoż dziennika zagadnienia polityki zagranicznej. Artykuł ten zarzuca prasie niemieckiej i angielskiej, nie wspominając nic o informacjach całej prasy francuskiej, że bezpodstawnie szerzą one pogłoski o rzekomej decyzji Rządu francuskiego co do umów śródziemnomorskich.

„SĄDZIMY, ŻE MOŻEMY STWIERDZIĆ— pisze dziennik— IŻ WIADOMOŚĆ O DECYZJI, POWZIĘTEJ W TEJ SPRAWIE PRZEZ RZĄD FRANCUSKI, JEST POZBAWIONA WSZELKICH PODSTAW. RZĄD FRANCUSKI NIE PODEJMOWAŁ I NIE MIAŁ POTRZEBY PODEJMOWANIA ŻADNEJ DECYZJI W SPRAWIE UMÓW ŚRÓDZIEMNOMORSKICH Z GRUDNIA UB. R.".

Notatka ta wywołała duże zainteresowanie w kołach politycznych i dziennikarskich. Zamieszczona została bowiem w dzienniku, stojącym blisko premjera i wywołała wrażenie, jakoby w odpowiedzi na zbliżenie włosko-niemieckie, Francja zamierzała utrzymać w pełni swoje porozumienie śródziemnomorskie z Anglją.

Redakcja notatki jest jednak taka, że zaprzecza tylko informacji o decyzji Rządu francuskiego w tej sprawie, ale nie występuje przeciw tezie zasadniczej, zawartej w komunikatach Havasa z ubiegłego tygodnia, że umowa śródziemnomorska wygasa wraz ze zniesieniem sankcyj automatycznie bez żadnych decyzyj. Należy zatem zaczekać na dalsze informacje w tej sprawie.

Krwawy odwet

Zamordowanie przywódcy monarchistów hiszpańskich w odpowiedzi na zabójstwo gwardzisty

Havas donosi z Madrytu: Na cmentarzu w Madrycie znaleziono trupa przywódcy monarchistów hiszpańskich Calvo Sotelo.

Nieznani osobnicy przekazali zwłoki przywódcy monarchistów duchownemu na cmentarzu. Zaskoczony ksiądz nie zażądał od nich wyjaśnień, zaś nieznajomi czemprędzej odjechali. Zwłoki mają na sobie ślady licznych ciosów sztyletem.

***

Wieść o zamordowaniu przywódcy monarchistów rozeszła się po Madrycie w okamgnieniu, wywołując ogromne wrażenie. Według wersji, krążących po mieście, ale niepotwierdzonych dotychczas przez czynniki urzędowe, przebieg wydarzeń był następujący:

Gdy dyrekcja generalna bezpieczeństwa publicznego otrzymała wiadomość o zamordowaniu porucznika gwardji cywilnej Castillo dwoma wystrzałami z rewolweru w nocy z dnia 12 na 13 b. m., odbyła się w dyrekcji tej narada, na której postanowiono pomścić zbrodnię. 20-tu gwardzistów zdecydowało zamordować Calvo Sotelo. 17-ma samochodami udali się oni w nocy do mieszkania przywódcy monarchistów przy ulicy Valesqueza. Porucznik i trzej gwardziści zastukali do drzwi. Sotelo nie chciał otworzyć. Porucznik zapowiedział, że wysadzi drzwi i ostrzegł, że samochody gwardzistów czekają przed domem. Calvo Sotelo przed otwarciem drzwi wyjrzał przez okno i spostrzegłszy samochody, pełne gwardzistów, zatelefonował do szwajcara, by sprawdził, czy to są autentyczni gwardziści. Wobec potakującej odpowiedzi szwajcara, Sotelo otworzył drzwi. Gwardziści po wejściu wyciągnęli rewolwery i zażądali od Sotelo, aby szedł z nimi. Pozwolono mu ubrać się, natomiast gdy usiłował dojść do telefonu, odtrącono go, siłą wypchnięto za drzwi i sprowadzono do samochodu. Żona Calvo Sotelo widziała przez okno, że samochody odjechały w kierunku dyrekcji bezpieczeństwa, t. j. na ulicę Alcala. Natychmiast dała znać telefonicznie o tem jednemu z przyjaciół który ze swej strony skomunikował się z dyrekcją generalną bezpieczeństwa i dowiedział się, że rozkazu aresztowania Sotelo nie wydawano.

Zawiadomiony o zajściu przewodniczący Kortezów Barrios zwrócił się natychmiast do premjera, żądając przedsięwzięcia środków celem odszukania Calvo Sotelo. W czasie posiedzenia Rządu nadeszła wiadomość o znalezieniu ciała Sotelo. Sądzą, że morderstwo zostało popełnione w samochodzie, poczem odwieziono ciało na cmentarz.

***

O zamordowaniu Calvo Sotelo podają następujące szczegóły: gdy gwardziści o 4-ej nad ranem przywieźli ciało Sotelo na cmentarz, proboszcz początkowo nie chciał pozwolić na złożenie trupa w kostnicy. Wreszcie zgodził się i zawiadomił o tem władze. Pierwszy przybył radny miejski Muimo (socjalista) i poznał w zamordowanym posła monarchistycznego Calvo Sotelo.

W ciele zamordowanego tkwi kula rewolwerowa w lewem oku, całe ciało i głowa są pokłute bagnetami, jedna z nóg jest nieomal oderwana od kadłuba. Na ciele zabitego jest przeszło 80 ran.

Aresztowano kilku funkcjonarjuszów gwardji cywilnej, podejrzanych o udział w morderstwie.

***

Rada Ministrów odbyła specjalne posiedzenie spowodu zamordowania Calvo Sotelo, uchwalając jednomyślnie wyrazy najgłębszego ubolewania. Wyznaczono sędziego trybunału najwyższego dla przeprowadzenia śledztwa pod kontrolą prokuratora generalnego.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1 i 2.

„Przekreślenie frontu Stresy"

Układ austrjacko - niemiecki komentowany jest na łamach prasy paryskiej na podstawie informacyj z Rzymu, jako **definitywne przekreślenie frontu Stresy.** Włochy bowiem **nie przyłączą się obecnie do żadnego francusko - angielskiego systemu politycznego, który mógłby być interpretowany jako wymierzony przeciw Rzeszy.** W związku z tem panuje przekonanie, że Włochy wkrótce wystąpią z projektem nowego sposobu ustabilizowania stosunków w Europie, które nastąpiłoby w formie zwołania konferencji przedstawicieli wielkich mocarstw.

Pertinax zwraca uwagę w „Echo de Paris" na fakt, że informacje z Rzymu na ten temat w jednym punkcie są zgodne, a mianowicie w tem, iż nie zostałaby na podobną konferencję zaproszona „Mała Ententa".

Strajki rolne

zakończyły się zwycięstwem strajkujących

PAT. donosi: W powiecie jarosławskim zlikwidowano wszystkie strajki rolne. Ostatnio zlikwidowano strajki w Szawłowicach, Hawelicach Górnych i Dolnych, Rozborzu, Chłopicach, Rokitnicy, Dobkowicach, Morawsku i Łowcach. W tych ostatnich w dwóch folwarkach umowy zbiorowe podpisane przewidują podwyżkę zarobków w gotówce i deputatach od 20 do 50 proc. Jako minimum przyjęto umowę zbiorową, ogłoszoną w „Dzienniku Wojewódzkim Lwowskim", jednak płace w powiecie jarosławskim w myśl nowych umów są znacznie wyższe od wspomnianego minimum. Wszyscy robotnicy powrócili już do pracy.

Przerwana komunikacja

na linji Dzibuti-Addis-Abeba

Donoszą z Addis - Abeby: wojska gen. Geloso, gubernatora prowincji Galla - Sidamo, wkroczyły do Javello na drodze pomiędzy Mega i Irgalos. Komunikacji kolejowej pomiędzy Dżibutti i Addis-Abebą nie wznowiono jeszcze, wojska inżynieryjne pracują nad reperacją toru. Oddziały Askarisów pod wodzą gen. Gallina prowadzą akcję policyjną.

W Ameryce

Murzyni napadają na Włochów

W dzielnicy murzyńskiej Harlem tłum złożony z kilkuset murzynów zaatakował sklepy i restauracje włoskie. Skonsygnowano 300 policjantów, którzy po dłuższej walce przywrócili porządek. W czasie bijatyki 20 Włochów i murzynów odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia.

Sprawa cieśnin

Sytuacja w Montreux niewyjaśniona

W poniedziałek wznowiono plenarne obrady konferencji w sprawie cieśnin. Delegat Turcji Ruszdi Aras wygłosił przemówienie, uważane za odpowiedź Turcji w sprawie opornego stanowiska Włoch odnośnie wzięcia udziału w konferencji. Ruszdi Aras oświadczył: 1) że konwencja opracowywana w Montreux nie będzie otwarta do przystąpienia dla nieobecnych, 2) zastosowanie konwencji będzie zawierało konkluzje o charakterze powszechnym oraz 3) że Turcja zastrzega sobie prawo podpisania w razie potrzeby analogicznych układów dwustronnych w ramach zasad ustalonych w Montreux.

Dalsze obrady pozatem nie przyniosły żadnych ważnych decyzyj i ograniczyły się do przyjęcia kilku poprawek do 6 pierwszych artykułów projektu konwencji. Pod koniec posiedzenia przewodniczący Bruce wygłosił przemówienie, w którem wyraził nadzieję, że do środy delegaci poszczególnych państw otrzymają instrukcję od swych Rządów, co pozwoli na rozwiązanie spraw spornych.

Baza morska w Capetown

Z Pretorji donoszą: Minister obrony narodowej Unji południowo-afrykańskiej Pirow, który powrócił z Londynu oświadczył, że głównym wynikiem jego podróży do Anglji jest opracowanie planu utworzenia małym kosztem wielkiej bazy morskiej w Capetown. Baza ta będzie ostatniem słowem techniki. Szczegóły programu zostną ogłoszone po zaaprobowaniu planu Pirowa przez gabinet.

Tajemnicza mina

na Oceanie Atlantyckim

Na Oceanie Atlantyckim w odległości zaledwie 1 mili od drogi, którą płynie nowy olbrzym transatlantycki „Quen Mary" z Southampton do Nowego Yorku, wykryto pływającą minę, która waży niemal 1 tonnę. Pochodzenie tej miny jest nieznane. Niewiadomo również, czy mina posiada siłę wybuchową. Admiralicja wdrożyła natychmiast śledztwo, celem wyjaśnienia tego tajemniczego wypadku.

Groźny pożar w P.ńsku

W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł w Pińsku groźny pożar w jednym z domów na przedmieściu Karolińskiem. Trwająca od dłuższego czasu posucha oraz huraganowy wiatr sprzyjały rozszerzeniu się ognia, który gwałtownie posuwał się naprzód, zagrażając zniszczeniem całej dzielnicy miasta. Jedynie dzięki zmianie kierunku watru i ulewnemu deszczowi, który spadł wkrótce po wybuchu, oraz intensywnej akcji ratunkowej, pożar udało się zlokalizować i nad ranem ugasić. Spaliło się 13 domów mieszkalnych, drewnianych i murowanych oraz kilkanaście zabudowań gospodarskich. Wskutek pożaru straciło życie 5 osób, a wiele doznało poparzeń. Przypuszczalne straty wynoszą około 150 tys. złotych.

Znowu katastrofa kolejowa

W poniedziałek wieczorem około godz. 20-ej na linji kolejowej Siedlce — Czeremcha na 14 klm. od Siedlec wykoleił się pociąg towarowy. Rozbitych zostało 7 wagonów. Na miejsce katastrofy wyjechał z Siedlec pociąg ratowniczy, a o godz. 22-ej udała się tam komisja, złożona z przedstawicieli władz kolejowych i prokuratora.

Chiny wobec Japonji

Zwyciężyła teza marsz. Czang-Kai-Szeka

Na poniedziałkowem posiedzeniu egzekutywy Kuomintangu marszałek Czang - Kai - Szek wygłosił mowę w sprawie chińskiej polityki pokojowej. Po przemówieniu uchwalono rezolucję, głoszącą, że polityka Chin w stosunku do Japonji nie ulegnie żadnej zmianie. Wytyczne jej zostały ustalone w listopadzie ub. roku podczas 5-go kongresu Kuomintangu. W ten sposób postulaty opozycjonistów południowych domagających się niezwłocznego zerwania stosunków z Japonją zostały potępione.

Premjer Czechosłowacji w Wiedniu?

Według krążących pogłosek bawi w Wiedniu premjer czechosłowacki dr. Hodża. Pobyt jego ma charakter prywatny, lecz mimo to wzbudził pewne zainteresowanie. O celach wizyty premjera Czechosłowacji brak jest jakichkolwiek wyjaśnień.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

KRAKÓW — LUBLIN 3:0 (1:0). W Lublinie rozegrany został mecz piłkarski z serji rozgrywek o puhar Polski pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Lublinem. Było to powtórzenie meczu z dnia 21 maja, który mimo przedłużenia dał wynik remisowy 4:4. Tym razem drużyna Krakowa pokonała przeciwnika w stosunku 3:0 (1:0): Bramki dla Krakowa zdobyli Korbań i Stępień.

***

Ćwierćfinały o puhar Polski odbędą się 2 sierpnia. Grać będą następujące drużyny: w Krakowie Kraków — Warszawa, w Poznaniu Poznań — Wilno, w Stanisławowie Stanisławów — Liga, w Bydgoszczy Pomorze — Łódź.

MECZ O WEJŚCIE DO LIGI W RÓWNEM. W Równem rozegrany został mecz piłkarski z serji rozgrywek międzyokręgowych o wejście do Ligi między mistrzem okręgu wołyńskiego WKS Równe, a mistrzem okręgu poleskiego Kotwica (Pińsk). Mecz zakończył się zwycięstwem WKS Równe w stosunku 5:0 (2:0).

MECZ PIŁKARSKI W PRUSZKOWIE. W Pruszkowie rozegrany został mecz piłkarski z serji rozgrywek eliminacyjnych o robotnicze mistrzostwo Polski pomiędzy Zniczem (Pruszków) a Ruchem (Brześć). Mecz zakończył się zwycięstwem Ruchu w stosunku 1:0 (1:0).

POGOŃ (STRYJ) — MISTRZEM OKRĘGU STANISŁAWOWSKIEGO. Na boisku w Kałuszu rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo okręgu stanisławowskiego pomiędzy Pogonią (Stryj) a Górką (Stanisławów). Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny Pogoni w stosunku 4:0 (2:0). W ten sposób Pogoń zdobyła ostatecznie mistrzostwo okręgu stanisławowskiego.

POLONIA PRZEMYSKA MISTRZEM OKRĘGU LWOWSKIEGO. Trzeci decydujący mecz o mistrzostwo okręgu lwowskiego pomiędzy przemyskiemi drużynami Polonią a Czuwajem przyniósł zwycięstwo Polonji 3:2 (1:1). Polonia zdobyła w ten sposób mistrzostwo okręgu i walczyć będzie w rozgrywkach o wejście do Ligi.

Kolarstwo

ZIELIŃSKI MISTRZEM SZOSOWYM POLSKI. Do wyścigu długodystansowego o mistrzostwo Polski na trasie 180 klm. zgłosiło się 47 zawodników, z których na mecie zjawiło się 44. Bieg ukończyło 27. Trasa była wybrana przez okręgowy związek kolarski trochę niefortunnie, mianowicie prowadziła przez bodajże najgorszą część szos województwa poznańskiego. Organizatorzy chcieli jednak najwięcej ominąć tory kolejowe i konieczność przejeżdżania przez nie. Pociągnięcie to okazało się jednak niekorzystne.

Wyniki biegu przedstawiają się następująco: 1) Zieliński (Warszawa Okęcie) 5:15:49 sek. 2) Olecki (Iskra Warszawa). 3) Kluj (HCP Poznań).

Pływanie

ŚLĄSK BIJE KRAKÓW W PŁYWANIU. W Andrychowie rozegrany został mecz pływacki Śląsk — Kraków, zakończony zdecydowanem zwycięstwem Ślązaków w stosunku 14:84 pkt. Mecz był bardzo ciekawy, zwłaszcza, że poza konkursem startowali zawodnicy węgierscy i Bocheński.

W meczu water - polo Śląsk pokonał Kraków 12:0 (6:0).

Sporty wodne

KAJAKIEM Z RZESZOWA DO GDYNI. Z Rzeszowa do Gdyni popłynęli kajakiem Piotr Gąsior i Antoni Serwa, przebywając trasę z Rzeszowa do Tczewa w ciągu 9 dni, poczem statkiem przez Gdańsk dotarli do Gdyni.

Był to jeden z pierwszych kajaków, który przebył tak znaczną trasę w tak szybkim czasie. Kajakowcy rzeszowscy musieli przebyć burzliwe wiatry i wysoką falę pod Włocławkiem aż do Torunia. Z Rzeszowa wypłynęli dopływem Wisły, Wisłokiem.

Gospodarka komunalna w Bielsku

Wbrew woli ludności komisarz rządowy narzuca kontrakt z elektrownią na lat 30

(Kor. wł.).

W jesieni 1934 r. Sejm śląski, na wniosek Rady Wojewódzkiej, uchwalił ustawę, mocą której kadencja Rad gminnych przedłużona została o 2 lata. Wyjątek zrobiono dla m. Bielska. Tutaj Rada gminna została rozwiązana, a komisarzem rządowym ustanowiono dr. Przybyłę, b. enperowca, przedzierzgnięty w „sanatora". Miał on zapewnić Polonji w Bielsku większość w radzie gminnej w walce przeciwko Niemcom, ale całe ostrze walki skierował wyłącznie przeciwko socjalistom. W tej walce nie przebierał dr. Przybyła w środkach. Natomiast szybko, bardzo szybko porozumiał się i z Niemcami i z żydami (tutaj nie przeszkodził mu jego antysemityzm), a opierając się na większości burżuazyjnej (zarówno polskiej, jak niemieckiej i żydowskiej) prowadzi gospodarkę, która musi budzić wiele zastrzeżeń.

Wymienimy tylko dwa najważniejsze działy, a mianowicie:

1) Stosupnek miasta do Elektrowni.

2) Budowę kąpieliska.

Bielska Elektrownia, założona w roku 1891, jest finansowana przez kapitał zagraniczny: austrjacki i belgijski. Akcjonarjusze wiedeńscy zaskarbili sobie nienawiść tutejszych odbiorców prądu, zwłaszcza świetlnego, spowodu swej rabunkowej gospodarki. Dość wspomnieć, że przed r. 1931 mieliśmy w Bielsku niemal że najdroższy prąd w Polsce. W dodatku Elektrownia nie prowadziła dokładnego inwentarza, a kapitał inwestycyjny zakontowała w swych księgach na kwotę 7 miljonów złotych, na co między in. składała się pożyczka zaciągnięta rzekomo w Szwajcarji, w małym banczku w Clarus, na kwotę 1.500.000 fr. szw., której celowości dyrekcja Elektrowni nie mogła wyjaśnić. Jeżeli dodamy, że dyrekcja wydatki na załączenia, oraz liczniki raz pobierała od konsumentów prądu, a drugi raz obciążała niemi konto inwestycyjne miasta, to otrzymamy niepełny jeszcze wizerunek rabunkowej gospodarki kapitału zagranicznego.

Nic więc dziwnego, że przed 5 laty powstał w Bielsku komitet, który z wielką energją walczył o obniżkę ceny prądu. Drugiem zadaniem jego było: nie przedłużać z Elektrownią umowy, która kończy się w grudniu 1938 r.

W rezultacie Rada gm. w Białej wypowiedziała kontrakt Elektrowni na koniec 1938 r.

Inne, wprost przeciwne stanowisko zajął dr. Przybyła. Przed kilku miesiącami wyjechał on do Wiednia, gdzie podjął rozmowy z akcjonarjuszami austrjackiemi. Po powrocie poczęły się prace przygotowawcze — tak zapewnia p. dr. Przybyła — techniczne i prawnicze, zmierzające do przedłużenia umowy na **lat 30.**

ZADZIWIAJĄCE POSTĘPOWANIE.

P. burmistrz, a wraz z nim komisja elektryczna zapewniają, że miasto na tej prolongacie kontraktu robi dobry interes, albowiem prąd świetlny obniży się o 11 groszy {(z 74 na 63), że miasto w ratach otrzyma 2.800.000 zł. i będzie mogło spłacić część swych długów.

Istotnie na pozór zdawałoby się, że są to wielkie korzyści. Tymczasem akcjonarjusze Elektrowni nieraz już poprzednio zgłaszali się do Rady m. Bielska z podobnemi a nawet korzystniejszemi ofertami, a jednak oferty te odrzucono. Dlaczego?

Przedewszystkiem dlatego, że niema tu nikt zaufania do Elektrowni. Był nawet czas, gdy chciano wszystkie akta odstąpić prokuraturze.

A powtóre dlatego, iż każdy rozumie, że jeśli kapitaliści przyznają miastu wyżej opisane korzyści, to oczywiście mają tę pewność, że je przez lat 30 nietylko wygospodarzą z tutejszej Elektrowni, ale nadto dobiją się jakiegoś pokaźnego procenciku.

KIEPSKI INTERES.

Istotnie już dziś obliczyć można, że miasto Bielsko na tej tranzakcji wyjdzie kiepsko, albowiem połowę zniżki ceny prądu ponosi miasto, rezygnując z 1/4 swego udziału w dochodach brutto Elektrowni, co obecnie wynosi okrągło 80.000 zł. rocznie.

Jeśli się natomiast zważy, że Elektrownia, prowadzona przez zarząd miasta, już teraz dałaby wedle orzeczenia wybitnego znawcy 500 — 600.000 zł. rocznie, że w Bielsku konsumcja prądu wzrasta o 8% rocznie, natenczas staje się jasnem, z jakich olbrzymich korzyści rezygnuje miasto dla odciążenia się z długów zaledwie z kwotą 2.800.000 zł. w ciągu 20-tu lat.

Podnieść należy, że już obecnie miasto straci ze swych dochodów 80.000 zł. rocznie. W ciągu 30 lat, uwzględniając przyrost konsumcji prądu, strata ta wyniesie conajmniej **3.000.000 zł.**, czyli, że miasto z własnych dochodów budżetowych zwróci Elektrowni tę kwotę 2.800.000 zł., a nadto konsumenci prądu dopłaca „drobny", ale lichwiarski procencik.

FATALNY POŚPIECH.

Taki to interes pod batutą sprowadzonego z Górnego Śląska dr. Przybyły robi miasto Bielsko w chwili, kiedy Warszawa eksmituje nieuczciwego kontrahenta i obejmuje Elektrownię pod własny zarząd. A najgorszy i najdziwniejszy jest ten **nadzwyczajny pośpiech.** Wszak naogół Magistrat w Bielsku nie grzeszy wielkim pośpiechem. (Np. Spółdzielnia kolejarzy w Bielsku od trzech lat bezskutecznie szturmuje Magistrat o załatwienie sprawy wywłaszczenia). W tym zaś wypadku, gdy miasto ma być związane na przeciąg 30-tu lat, gdy wiąże się następną generację, sprawę załatwia się z błyskawicznym pośpiechem, a to wbrew wyraźnej woli społeczeństwa bielskiego. W czerwcu b. r. odbyły się dwa zgromadzenia publiczne w Bielsku. Jedno w Domu Robotniczym zwołane przez socjalistyczny klub radziecki, drugie stanu średniego, zwołane przez Związek Kupców. Obydwa zgromadzenia zgodnie zaprotestowały przeciwko przedłużaniu kontraktu z Elektrownią w Bielsku, na wszelki wypadek domagały się dopuszczenia konkurencyjnych przedsiębiorstw do współzawodnictwa, a przedewszystkiem domagały się unikania niepotrzebnego i nieuzasadnionego pośpiechu. Rezolucje zostały p. burmistrzowi przedłożone, jednakowoż bezskutecznie. Pan burmistrz i powolna mu większość Rady gminnej; burżuazja polska, żydowska i niemiecka, już uchwalili przedłużenie kontraktu i już go podpisali.

Panowie z Rady coś bardzo, bardzo się spieszą. Jakby się paliło, albo... obawiali się głosu własnego sumienia...

O sprawie kąpieliska napiszemy osobno.

Wiadomości z całej Polski

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA.

Z polecenia prokuratora został aresztowany pod zarzutem nadużyć, sięgających kilku tysięcy zł., zawiadowca stacji w Rembertowie, pow. warszawski, 37-l. Feliks Zyburt - Zyburtowicz.

Defraudanta osadzono w więzieniu.

SAMOBÓJSTWO.

W Łodzi przy ul. Strzelców Kaniowskich 47 właściciel tego domu, 67-l. Józef Kulisiewicz, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w usta. Przyczyna samobójstwa nieznana.

ŻONA NAMÓWIŁA DO ZABICIA MĘŻA.

We wsi Łebki, pow. częstochowskiego, Feliks Kęs zamordował w bestjalski sposób Wojciecha Zakrzewskiego.

Śledztwo wykazało, że Kęs dokonał tego czynu z namowy żony zamordowanego, Gertrudy, która zapłaciła mu za to 300 zł. Mordercę oraz żonę zamordowanego aresztowano.

TRAGICZNA ŚMIERĆ W NURTACH JEZIORA.

19-letnia studentka Zofja Krystofjakówna z Warszawy, jadąc kajakiem po jeziorze kaszubskiem, utonęła, gdyż w pewnej chwili łódź z niewiadomych przyczyn wywróciła się. Po trzygodzinnych poszukiwaniach zwłoki nieszczęśliwej ofiary wydobyto.

ZATONIĘCIE ŁODZI W ZATOCE GDAŃSKIEJ.

Wczoraj w godzinach porannych zatonęła w zatoce gdańskiej na wysokości Sopot łódź, w której pewien krakowianin płynął z Krakowa z zamiarem dotarcia do Gdyni. Łódź nieprzystosowana do podróży morskich zatonęła pod naporem fali. Niefortunny podróżnik uratował się, przepływając kilkasetmetrową przestrzeń, oddzielającą go od brzegu.

NAPAD NA LETNIKÓW.

W miejscowości letniskowej Tefilów pod Łodzią na idących letników napadło kilku osobników, uzbrojonych w tępe narzędzia, któremi poczęli zadawać ciosy. Zalarmowano policję, na widok której napastnicy zbiegli.

W czasie bójki został ciężko ranny 35-letni Chil Purściański, którego przewieziono do szpitala, gdzie lekarz stwierdził 8 ran głowy, wstrząs mózgu i ogólne potłuczenie.

Prócz niego, ciężkie obrażenia odnieśli: 17-letni Mojżesz Lewkowicz i 21-letni Salomon Pinkus oraz kilka osób lżejsze. Dochodzenie w toku.

POD KOŁAMI AUTA.

W Łodzi przy ul. Radwańskiej 48 pod koła rozpędzonego samochodu dostała się 7-letnia dziewczynka, Kwiatkowska, Wezwano Pogotowie, którego lekarz stwierdził złamanie czaszki, wewnętrzny krwotok i ogólne potłuczenie. W stanie beznadziejnym ofiarę tragicznego wypadku przewieziono do szpitala.

NAPAD BANDYCKI.

Do mieszkania rolnika Zycha, zamieszkałego w Wiekowie w pow. gnieźnieńskim, zakradło się kilku zamaskowanych bandytów, którzy natychmiast po wtargnięciu rozpoczęli strzelaninę, kładąc trupem na miejscu Zycha Józefa, a brata jego Piotra ciężko raniąc nożami. W toku dochodzenia policja ujęła jako sprawców napadu, Kazimierza Chwalebnego, Michała Komisarka i Wł. Wawrzyniaka. Wszystkich osadzono w więzieniu.

W BĘDZINIE.

Ubiegłej nocy do filji Ubezpieczalni Społecznej w Będzinie dostali się przy pomocy podrobionego klucza włamywacze, którzy po rozpruciu kasy ogniotrwałej zabrali 10.830 zł. Policja wszczęła poszukiwania.

Rada Miejska w Krośnie

W sprawie strajku w fabryce „Len"

(Kor. własna).

W związku ze strajkiem „polskim" w fabryce „Len" w Krośnie, Rada Miejska uchwaliła przed kilku dniami jednomyślnie wniosek nagły klubu radnych P. P. P. Wniosek ten podajemy w streszczeniu:

Na terenie fabryki „Zakłady Przemysłu Lnianego Krosno" robotnicy i robotnice, w liczbie 400, po 4 tygodniach strajku „polskiego" o zawarcie umowy, regulującej warunki pracy i płacy, na znak protestu przeciwko odmowie rokowań ze strony fabrykantów rozpoczęli głodówkę. Wśród głodujących są matki ciężarne; są matki, których dzieci pozostają bez opieki. Statystyka tut. Ubezpieczalni wykazuje, że dzieci zatrudnione w tej fabryce to w 90 proc. dzieci gruźlicze skutkiem niedojadania. Płace w tej fabryce gdzie robotnicy w gęstym pyle i kurzu wykonują ciężką pracę, są śmiesznie niskie.

Rada Miejska potępia stosunki, jakie panowały w tej fabryce i sympatyzuje z bracią robotniczą, w większości obywatelami tutejszej gminy.

Rada Miejska uchwala kwotę 500 zł. na dożywianie dzieci ojców i matek, pozostających w fabryce.

Rada Miejska wzywa burmistrza m. Krosna, płk. Pytla, do wystąpienia u władz, by doprowadzono do rokowań i zawarcia umowy z uwzględnieniem słusznych żądań robotników.

Rada Miejska upoważnia burmistrza do wyjazdu do Urzędu Wojewódzkiego celem przedstawienia sytuacji, jaka się na terenie miasta wytworzyła przez konflikt w fabryce „Len" i głodówkę 400 robotnic i robotników. Opinja publiczna jest wysoce wzburzona i bardzo łatwo może dojść do niepożądanych zajść, czego wnioskodawcy chcą za wszelką cenę uniknąć.

***

Ostatnie wiadomości z Krosna o rokowaniach, podajemy na innem miejscu.

Strajki rolne w pow. pułtuskim

(Telefonem).

Spowodu niewypłacenia robotnikom zaległości, wybuchły strajki robotników rolnych w majątkach Pyłkowo i Przewodowo w pow. pułtuskim, oraz grozi wybuch strajku w innych folwarkach.

Strajkuje ogółem 80 ludzi.

Przed wyborami delegatów na kopalni „Sobieski"

W Zagłębiu Chrzanowskiem

(Kor. wł.).

W dniu 18 lipca b. r. odbędą się na kopalni „Sobieski" wybory delegatów robotniczych.

Zjednoczenie Zaw. Polskie i Z. Z. Z. stworzyły wspólny front przeciw socjalistom i idą do wyborów ze wspólną listą Nr. 1.

W dniu 12 b. m. urządziła ta spółka zgromadzenie. Robotnicy wyśmiali referentów, obrzucili ich zgniłemi jajami i po odśpiewaniu „Czerwonego" zgromadzenei opuścili.

MANIFESTACJA NA CZEŚĆ C. Z. G.

W tym samym dniu po południu odbyło się w Jeleniu wielkie zgromadzenie, na którem przemawiał tow. St. Bocian, a w dyskusji ttow. Helbin, Banasik, Proksa i inni. *Zgromadzenie to było wspaniałą manifestacją robotników na rzecz C. Z. G.*

Postanowiono solidarnie głosować w dniu 18 b. m. na listę CZG. Nr. 2.

Związek Fryzjerów w Grodnie

(Kor. wł.).

W dniu 26-ym lutego r. b. odbyło się sprawozdawcze zebranie członków związku fryzjerów w Grodnie w ich lokalu przy ul. Wróblewskiego.

Pod koniec zebrania wkroczyła na salę obrad policja i sprawdziła, kto jest obecny na zgromadzeniu. W tych dniach zawiadomiło starostwo przewodniczącego zebrania, iż jest ukarany czterotygodniowym bezwzględnym aresztem, oraz 28 złotymi (koszta wykonania aresztu), ponieważ... zgromadzenie odbyło się w lokalu obcym i nie zostało zgłoszone.

Lokal związku jest wspólny : mieści się w nim związek odzieżowy. Przy otwieraniu przez Centralę oddziału w Grodnie Zarząd Główny Zw. Fryzjerów zawiadomił starostwo i inspektora pracy, iż związek mieścić się będzie przy ulicy Wróblewskiego 15a.

P. C. WODEHOUSE. **8**

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

— No, a teraz — rzekł Galahad — co to wszystko znaczy?

— O to właśnie miałem zapytać — odparł Ronnie. — Co to wszystko znaczy?

— Nie udawaj, że nie wiesz.

— Ależ nie wiem.

— Nic nie przyjdzie z tego rodzaju taktyki. — Galahad wskazał grubym palcem w stronę drzwi — właśnie rozmawiałem tam z Sue.

Cienka powłoka lodu, zdawało się, spowiła Ronalda Fisha.

— O, tak? — rzekł grzecznie.

— Ona płacze.

— O, tak? — rzekł Ronnie, wciąż jeszcze grzecznie, ale czując znowu w duszy te same rozpalone do białości noże. Uczucia jego były podzielone. Jedną częścią swojej istoty czuł, że potworną jest myśl o płaczącej Sue; druga część zachowywała się tak, jak zachowuje się człowiek, który unosi brwi i wymachuje pięścią i nadmienia ironicznie, że byłby mędrcem, gdyby wiedział, o co też może ona płakać.

— Powiadam ci, że płacze. Wypłakuje sobie oczy.

— O, tak?

Czcigodny Galahad Threepwood sam był kiedyś w Eton i w swoim czasie miał często okazję do stosowania tej maniery z Eton ku rozpaczy swych bliźnich. Po dziś dzień chodzą po Londynie siwowłosi bookmacherzy i podstarzali karciarze, którzy jeszcze odczuwają od czasu do czasu ukłócie, jak od dawnej rany, wspominając, jakie przeżywali męczarnie, gdy Galahad patrzył na nich w taki sposób, w jaki Ronnie patrzył teraz — i gdy mówił „o, tak?" — w taki sposób, jak mówił to Ronnie. Ale przez to nie było Galahadowi łatwiej znieść zachowanie siostrzeńca. Maniera z Eton — tak, jak strzelający karabin — ma to do siebie; że wszystko zależy od tego, czy się jest tym, kto ją stosuje, czy też tym, wobec kogo jest stosowana.

Z hukiem uderzył pięścią w stół bilardowy.

— A więc nie interesuje cię to, hę? Nie obchodzi? Ano, pozwól, że ci powiem — rzekł czcigodny Galahad, ponownie znęcając się nad stołem bilardowym— że **mnie** to obchodzi. Matka tej dziewczyny była jedyną kobietą, którą kiedykolwiek kochałem i nie mam zamiaru pozwolić, aby szczęście jej córki zostało zrujnowane przez jakiegoś smarkacza, wyrosłego do połowy, o twarzy jak lody truskawkowe, który wbił sobie w swój głupi łeb, podobny do rzepy, że ją wystrychnie na dudka. Zrozumiano?

W tej jednej obraźliwej przemowie było tyle różnorodnych obelg, że Ronnie zmuszony był uwzględniać je pokolei.

— Nie mogę na to nic poradzić, że mam twarz, jak lody truskawkowe — rzekł, wybierając tę obelgę na pierwszy ogień.

— Powinna wyglądać o wiele gorzej, niż lody truskawkowe. Powinieneś spalić się na śmierć.

— A kiedy mówisz, — ciągnął Ronnie, czując się tu na bezpiecznym gruncie — że wyrosłem do połowy, czy mogę ci wskazać, że jestem mniej więcej o cal wyższy od ciebie?

— Idjotyzm! — rzekł czcigodny Galahad, dotknięty temi słowami.

— Jestem...

— Napewno nie.

— Zmierz się przy ścianie — upierał się Ronnie.

— Nie zrobię nic podobnego. Cóż, do djabła—zapytał Galahad, uświadomiwszy sobie nagle, że zboczyli z głównego tematu — cóż to ma wspólnego z tą sprawą? O ile o mnie chodzi, możesz sobie być żyrafą. Natomiast chcę ci powiedzieć, że łamiesz serce tej dziewczynie i że tego nie zniosę. Powiedziała mi, że zaręczyny wasze zostały zerwane.

— Zupełnie słusznie.

Raz jeszcze czcigodny Galahad uderzył w zielone sukno.

— Rozbijesz stół — rzekł Ronnie.

(d. c. n.)

Katastrofalne burze

Powtórna fala burz, połączonych z gradobiciem, jaka przeszła nad różnemi miejscowościami woj. kieleckiego, spowodowała straty w zbiorach, ogrodach, oraz ofiary w ludziach.

Onegdaj późnym wieczorem nad Kielcami i okolicą przeszła gwałtowna burza, połączona z gradobiciem, niszcząc w Kielcach i okolicach ogrody, oraz wyrządzając duże szkody w tegorocznych zbiorach. W czasie burzy we wsi Holendry piorun zabił 18-letnią Marję Czarnecką, zaś we wsi Chałupki od uderzenia pioruna zostały silnie kontuzjowane 2 osoby, które przewieziono do szpitala w Kielcach. W okolicznych wsiach wybuchły liczne pożary, m. in. we wsi Strzelce pow. Stopnickiego spłonął tartak wraz z maszynami własności Mandelbauma. Straty wynoszą przeszło 20.000 złotych.

ŻYCIE WARSZAWY

Żerowanie na nędzy

Narcyz Kornacki (Wspólna 42) był od dłuższego czasu bez pracy, to też ucieszył się niezmiernie, gdy któryś ze znajomych skierował go do dyrektora firmy „Rollex", Jana Henrycha (3 Maja 2).

Pan dyrektor obiecał zająć się losem bezrobotnego, kazał mu złożyć podanie i... zapisać się do Związku bekoniarzy. Miało to ułatwić wyszukanie pracy, gdyż Henrych był członkiem Zarządu wspomnianego Związku. Na poczet wpisowego i składek miesięcznych Henrych pobrał od Kornackiego 17 zł. 40 gr.

Ponieważ przez dłuższy czas K. posady nie otrzymywał a członkostwo w związku bekoniarzy okazało się fikcją, zwrócił się on do pana dyrektora o zwrot pieniędzy. Spotkał się z odmową.

Kornacki wniósł skargę do władz policyjnych przeciwko Henrychowi o oszustwo.

Miejskie roboty inwestycyjne

Na Miejskich Robotach inwestycyjnych w dniu 11 lipca zatrudnionych było ogółem 11.029 robotników. Od miesiąca czerwca r. bież. Miejskie Roboty Inwestycyjne zwiększyły ilość zatrudnionych o ponad 1.000 osób.

Największą liczbę robotników zatrudniają wydziały: Techniczny — 5.014 i Wodociągów i Kanalizacji — 2.116. Pozatem zatrudnieni byli robotnicy na robotach inwestycyjnych w Tramwajach i Autobusach, w Wydziale Ogrodniczym, w Zakładzie Oczyszczania Miasta, w Gazowni Miejskiej oraz w Ogrodzie Zoologicznym.

Potworny dręczyciel konia mści się

Podczas inspekcji na pl. Grzybowskim, kilkoro dzieci podbiegło do inspektorów Zjednoczenia tow. opieki nad zwierzętami z błagalnem wezwaniem o szybką interwencję, gdyż, jak zeznały, jakiś woźnica zadaje koniowi ciosy młotkiem.

Po przybyciu na miejsce, inspektorzy ujrzeli wóz, zaprzężony w chudego konia, z którego grzbietu strumieniem tryskała na jezdnię krew. Opodal wozu stała gromada dzieci— które ujęły się za koniem. Jeden z małych obrońców, 9-letni Szmul Pinkus, zalany łzami, miał twarz spuchniętą z powodu ciosu, zadanego batem, gdyż okrutny woźnica, w odpowiedzi na prośbę dziecka, aby nie bił konia, uderzył je kilkakrotnie batem po twarzy.

Po zbadaniu konia, inspektorzy ustalili, że woźnica Gerszon Drezdner (pl. Grzybowski 16), zadając cios koniowi ostrym końcem młotka, przeciął mu arterję na grzbiecie.

Z trudnością udało się jednemu z inspektorów, wykwalifikowanemu w zabiegach weterynaryjnych, zatamować koniowi krew przez nałożenie opatrunku.

Po opieczętowaniu konia w pobliskim komisarjacie P. P., inspektorzy skierowali go do dalszego leczenia, a na barbarzyńskiego woźnicę sporządzono protokuł karny.

„Frontem do Radości"

Wielka Rewja pod dyr. Hanki Ordonówny

W teatrzyku przy ul. Kredytowej rozbiła swe namioty Hanka Ordonówna.

Znaliśmy ją dotychczas jako wielką artystkę. Teraz poznaliśmy Ordonównę także jako dyrektorkę i organizatorkę teatru. A zadanie było bądźcobądź niełatwe. Ordonówna objęła dyrekcję po Wielkim Fryderyku Jarossym. Jeżeli więc powiemy, że próba, że debiut dyrektorski, wypadł dobrze, to już to bardzo wiele znaczy i pozwala rokować wielkie na dzieje na przyszłość.

Zespół rewjowy Ordonówna skompletowała poczęści z nowych sił, poczęści ze starych, po tysiąckroć oklaskanych artystów, jak Krukowski, Lawiński i Igo Sym.

O nowych siłach nie chcemy jeszcze wydawać sądu. Może ich talenty lepiej zabłysnął w następnym programie. W każdym razie pp. Ostrowski i Rogoyski zapowiadają się jako pierwszorzędne siły taneczne.

Nasi starzy znajomi pp. Krukowski i Lawiński pokazali się publiczności z nowej strony i z miejsca obalili rozpowszechniającą się opinję, iż ci dwaj nieprzeciętnej miary aktorzy „opatrzyli się" publiczności.— „Opatrzyła się" twórczość „monopolistów", dostarczających „Cyrulikowi" tekstów dla tych dwóch aktorów. — Gdy nowa dyrekcja sięgnęła po teksty do pisarzy nieskartelizowanych— talenty Krukowskiego i Lawińskiego zajaśniały w nowym blasku.

Nie wszystkie oczywiście teksty stoją na jednakowym poziomie, ale większość, jak „Dwaj panowie", „Surowe życie", „Specyfikacja" oraz „Ballada kosmiczna", są prawdziwemi ozdobami programu, w przeciwieństwie od „Wypoczynku niedzielnego", który powinien raczej nazywać się „wypocinkiem niedzielnym" i mógłby bez uszczerbku dla całości zniknąć z programu.

Przodowała w śpiewie, w deklamacji i w tańcu nieporównana Ordonka, polska Yvette Guilbert.

Kilka lat nieobecności na scenie rewjowej w niczem nie ujął jej czarowi. Przeciwnie, talent Ordonki okrzepł i pogłębił się i nic dziwnego, że publiczność przyjmowała ją entuzjastycznie i domagała się od niej bisów, niczem od Kiepury.

Program powinien mieć zapewnione, długotrwałe powodzenie.

Zastępca.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: Ostatnie przedstawienia gorąco przyjmowanego „Głupiego Jakóba" Rittnera.

W sobotę premjera „Wielkiej Miłości" Molnara w reżyserji Osterwy z Ćwiklińską, Eichlerówną i Osterwą na czele.

TEATR POLSKI: dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia „Tessy" przeniesionej po 100 przedstawieniach z Teatru Nowego. W piątek dnia 17-go lipca premjera „Dziewczęta i oni" w reżyserji K. Borowskiego z Piaskowską, Zabczyńską, Zielińską ,Węgrzynem, Kondratem, Woskowskim, Brodniewiczem i Łuszczewskim.

TEATR LETNI: Dziś komedja muzyczna „Podwójna buchalterja".

TEATR MALICKIEJ daje co wieczór „Profesja pani Warren" Bernarda Shaw'a reżyserji Z. Sawana. W próbach pod kierunkiem Z. Sawana „Zamieszaj", komedja rumuńska A. Herza, z Andrzejewską i Biesiadecką na czele.

TEATR J. KOROLEWICZ-WAYDOWEJ (KAROWA 18) daje co wieczór o 8 m. 15 najpiękniejszą operetke „Gejsza" Jonesa.

Wkrótce odbędzie się premjera operetki Oskara Straussa „Trzy walce". Akcja operetki dzieje się w trzech epokach walców Straussa Johanna, syna i współcześnie. Reżyseruje tą nowość Witold Zdzitowiecki.

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś rewja „Frontem do radości" z Hanką Ordonówną. Kraszewską, Krukowskim, Lawińskim. Igo Symem na czele zespołu. Początek o g. 7.30 i 9.45.

BALET PARNELLA: W środę i czwartek w teatrze Wielkim odbędą się dwa przedolimpijskie pokazy słynnego baletu Parnella, który niedawno wrócił do kraju z wielkiego tournée po Europie.

TEATR ROSYJSKI (Nowy Świat 19) gra w piątki, soboty i niedziele komedje podług T. Dostojewskiego „Sen Wujaszka".

Eksmitowany bezrobotny

od dwóch tygodni przebywa pod gołem niebem

Wczoraj do Redakcji naszej zgłosił się p. Leon Burza, bezrobotny, eksmitowany od dwóch tygodni z mieszkania przy ul. Rymarskiej 18. Od tego czasu eksmitowany wraz z rodziną przebywa pod gołem niebem pomimo, że zaraz po eksmisji złożył podanie do Opieki Społecznej o przydzielenie mu mieszkania. Nadmienić należy, że Burza podczas ostatnich deszczów nabawił się choroby.

Obecnie rzeczy p. Burzego policja przewiozła na Annopol i tam złożyła je pod parkanem.

Podstępnie wyzyskana i poraniona

Janinę Naleśną, lat 20 (Piwna 39), kontrolną, kilku nieznanych mężczyzn zaczepiło na ulicy, proponując, aby udała się z nimi. Gdy Naleśna zgodziła się, nieznajomi wywieźli ją dorożką na Żolibórz, gdzie w ustronnem miejscu urządzono libację. Następnie jednak— gdy Naleśna upomniała się o zapłatę za towarzystwo, nieznajomi pobili ją, a jeden — zadał kilka ciosów nożem, poczem wszyscy ulotnili się. Okrwawiona Naleśna pojechała do ambulatorjum szpitala Dz. Jezus, gdzie lekarz nałożył kilka klamerek na rany cięte lewego przedramienia.

STAN POGODY w/g PIM

Wczoraj w Polsce jedynie w dzielnicach południowo - wschodnich było dość pogodnie. Pozatem w całym kraju panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dużem i z przelotnemi deszczami, zwłaszcza w zachodniej połowie Polski. Temperaturę o godz. 7-ej notowano od 14 stopni do 19, a w górach od 5 do14. Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły cały kraj, osiągając 13 mm. w Grudziądzu, 17 mm. w Cieszynie, 19 mm. na Hali Gąsienicowej i w Suwałkach, a 31 w Tarnopolu.

Przewidywany przebieg pogody dnia 15 lipca: pogoda o zachmurzeniu zmiennem, malejącem, jednak jeszcze z przelotnemi deszczami. Nieco cieplej. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Zamach samobójczy

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej, napił się esencji octowej 28-letni Tadeusz Wiśniewski, posługacz, (Nowogrodzka 17) Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dz. Jezus.

Stratowany przez konia

Na moście ks. Poniatowskiego, został stratowany przez konia 61-letni Icek Sznajderman, woźnica, (Pańska 47). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie 3-ch żeber i poranienia lewej nogi. Nieszczęśliwego, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala na Czystem.

Co usłyszymy w radjo?

ŚRODA, 15 lipca

6.30 Pieśń „Bogurodzica". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program na dzisiaj. 7.35 Parę informacyj. 7.40 Muzyka ((płyty „His Masters' Voice").

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Muzyka lekka i taneczna z Basenu w Ciechocinku (przez Toruń). 12.55 „Skrzynka rolnicza" — inż. Wacław Tarkowski.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni: „Od kominiarczyka do zegarmistrza" — słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 16.15 Muzyka salonowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 16.55 Pieśni w wykonaniu Sławy Gogojewicz (z Poznania). 17.25 Manuel de Falla. Concerto na klawesyn, flet, obój, klarnet, skrzypce i wiolonczelę (płyty). 17.45 „Adam Czartoryski" (w 75-tą rocznicę zgonu). 18.00 Pogadanka społeczna. 18.05 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Czepiny" — obraz z „Wesela na Górnym Śląsku". 19.45 Muzyka salonowa (płyty). 20.30 „Wędrówka mikrofonu po prowincji": „Niezniszczalny mit ciszy" — transmisja z podwórka w Łodzi. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 IV audycja z cyklu „Kandydaci do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego". Wykonawca: Witold Małcużyński. 21.30 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej (z Torunia). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert orkiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Kącik radjowy

Antena — piorunochron

Weszliśmy obecnie w okres kanikuły. Niebywałe upały, idące z północy wywołują w całej Europie liczne wyładowanie elektryczne. Częste burze walą ognistemi piorunami w ziemię, powodując liczne pożary i częste porażenia ludzi prądem elektrycznym.

W tych „burzliwych" czasach pamiętać musimy o jednem: piorun przestaje być groźnym dla domu, na którego szczycie znajduje się antena.

Piorun — jak wiadomo — jest to wyładowanie elektryczności, jaką przesycona jest atmosfera, w postaci iskry elektrycznej między chmurami a ziemią. Ponieważ powietrze jest bardzo złym przewodnikiem elektryczności i utrudnia drogę iskrze elektrycznej, szuka ona linji najmniejszego oporu, by dostać się do przedmiotu, który ją przyciąga. Wybierając drogę najkrótszą, uderza przedewszystkiem w wysokie objekty, jak wieże kościelne i inne, słupy telegraficzne i t. p.

Piorunochronem, jak wiadomo, jest wysoki maszt, zaopatrzony na szczycie w metalowe ostrze — odgromnik, od którego prowadzi również metalowy przewód aż do ziemi. Tę samą rolę spełnia doskonale antena, zabezpieczając dach domu od uderzenia piorunu. Mając bowiem do wyboru zły przewodnik, jak drzewo lub słomę i dobry, w postaci metalowej linki anteny, grom nie zawaha się nigdy i uderzy w antenę. Jeśli tylko założona jest ona prawidłowo *i uziemniona na czas burzy* — żadne niebezpieczeństwo nie grozi domowi ani też domownikom.

„Panienka radjowa"

W dniu 16 lipca o godz. 19.00 czeka radjosłuchaczów atrakcyjna premjera w Teatrze Wyobraźni. Będzie to słuchowisko oparte na zdarzeniu wziętem z życia, p. t. „Panienka radjowa" napisane przez Almę Stodolską. Słuchowisko to pełne emocjonujących momentów, o doskonałej i pełnej dynamiki akcji mikrofonowej, zapowiada się jako pierwszorzędny debiut autorki w studjo radjowem.

„Czepiny"

Dziś o godz. 19.00 transmitują wszystkie polskie rozgłośnie audycję z Katowic, której treścią będą zwyczaje weselne ludu śląskiego. „Czepiny" — obraz wesela na Górnym Śląsku pozna radjosłuchaczy z melodjami i rytmami tej mniej stosunkowo pod względem folklorystycznym znanej dzielnicy Polski.

Witold Małcużyński i Irena Dubiska

Dwoje znakomitych artystów wystąpi w radjo dziś o g. 21.00. Grać będzie wybijający się teraz na czoło najmłodszej generacji pianistycznej Polski, pianista Witold Małcużyński. Jest on jednym z sześciu kandydatów na Międzynarodowy Konkurs Chopinowski w Wiedniu. Wystąpi on w czwartej z rzędu audycji z cyklu radjowego „Kandydaci do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego". Bezpośrednio po tej audycji, o godz. 21.30 grać będzie wybitna polska skrzypaczka Irena Dubiska, która wykona szereg drobnych utworów skrzypcowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Walka policjantów z awanturnikami

Przed domem na ul. 6-go Sierpnia 11, kilku pijanych mężczyzn wszczęło bójkę między sobą, przyczem atakowali przechodniów. — Gdy zajście usiłował zlikwidować post. Zakrzewski, zatrzymując jednego ze sprawców Teofila Nadrzyńskiego (Białostocka 57) wówczas jeden z kompanów Nadarzyńskiego schwycił policjanta za klapy munduru i uderzył „bykiem", a następnie zaczął kopać. Na pomoc zaatakowanemu nadbiegło jeszcze 2-ch posterunkowych, którzy obezwładnili awanturników i przeprowadzili do komisarjatu. Drugim awanturnikiem okazał się Aleksander Karl (6-go Sierpnia 17), reszta kompanów zbiegła. Po sporządzeniu protokułu, obu awanturników osadzono w areszcie. Poszwankowany Zakrzewski udał się na opatrunek do ambulatorjum filji Pogotowia.

Starcie tramwaju z dorożką

Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Kredytowej, nastąpiło starcie tramwaju linji „17", z dorożką konną nr. 60, powożoną przez Jana Turowskiego, (Strzelecka 19). W wyniku starcia w dorożce zostały zdruzgotane dwa koła i błotnik, a nadto zerwana uprząż i złamany dyszel. Dorożkarz spadł z kozła, wskutek czego doznał poważnego potłuczenia. Przechodzący wówczas inspektor tow. Opieki nad Zwierzętami stwierdził u konia kilka zadawnionych otwartych ran na grzbiecie. Konia opieczętowano i przeprowadzono na podwórze 1-go komis.

Poszwankowanego dorożkarza opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Rowerzysta pod samochodem

Na Okęciu dostał się pod samochód 33-letni Andrzej Sitarek, robotnik, (Raszyn), który jechał na rowerze. Doznał on poranienia czoła, nosa i twarzy. Opatrzony w ambulatorjum Pogotowia.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Promenada miłości".
APOLLO: „Ludzie w tunelu" i „W wiedeńskiej kawiarence".
ATLANTIC: „Żona dwóch mężów".
AKRON: „Wyspa skarbów" i „Mściciel prerji".
ANTINEA: „Sprzedany głos" i „Czterech Dżentelmenów".
AS: „Miłość dla początkujących" i dodatki.
AMOR: „Stworzona do całowania" i „Pościg za cieniem".
BAŁTYK: „Kobieta bez maski".
BIS: „Hrabia Monte Christo" i dodatki.
CAPITOL: „Mały Marynarz".

CASINO: „Casino de Paris".

COLOSSEUM (Małe): „Wiosenna parada".
CORSO: „Ewa" i rewja.
CZARY: „Bunt zwierząt".
ELITE: „Epizod" i „Całuj mnie jeszcze".
EUROPA: „Porwano kobietę".
FAMA: „Doktór X".
FILHARMONJA: „Kwiat Hawai".
FLORIDA: „Tajemnice dr. Chandlera" i E. Bodo.
FORUM: „Cyrk Barnuma" i „Antek policmajster".
HELJOS: „Tarzan niustraszony" i „Przeor Kordecki".
HOLLYWOOD: „Baron Cygański".

KOMETA: „Małżeństwo na bezdrożach".

LOS: zamknięty do 1 września.

MASKA: „Skandale mijonerów" i „A. L. I. 4 zatonęła".
MEWA: „Sing-Sin" i „Jej czar".
METRO: „Kobieta szuka miłości" i rewja.
MUCHA: „Oskarżam Cię matko" i rewja.
MINERWA: „Człowiek dwuch światów" i „Bez honoru".
MAJESTIC: „Złota dziewczyna".
MIEJSKI: „Sekrety marynarki wojennej".

NOWA TOMBOLA: „Karjera" i „Wszyscy ludzie są wrogami".
OKO PRASKIE: „Człowiek, który wiedział" i „Kłopoty telefonistki".
PAN: „Mecz bokserski Schmelling—Louis" oraz „Zbieg z Jawy".

PETIT TRIANON: „Melodje Wielkiego Miasta" i „Pani a szofer".
POPULARNY: „Uwodzicielka" i rewja.
PROMIEŃ: „Dzień Wielkiej Przygody" i „Pat i Patachon".
PRAGA: „Kochaj tylko mnie" i rewja.
RAJ: „Nie miała baba kłopotu".
RIALTO: „Pokój nr. 309".
RIVIERA: „Dzielny chłopiec" i „Śluby ułańskie".
RENA: „10 z Pawiaka".
ROXY: „Wyprawy krzyżowe".
SFINKS: „Weronika" i rewja.
STYLOWY: „Wesoły donżuan".
SOKÓŁ: „Nie odchodź odemnie".
TON: „Za chwilę szczęścia".
UCIECHA: „Dwie Joasie".
UNJA: „Noc na Transatlantyku" i „Należę do Ciebie".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.